# GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 149 AB — Środa, 14 grudnia 1938 — Rok 1

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno — — — Nowe-Miasto, Rypin, Sępolno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —


## Policja gdańska przytrzymała Polkę z 10-giem dzieci nauczyciela i ochroniarkę polską

### Energiczny protest Komisarza Generalnego R. P.

**W poniedziałek, 12 bm. około godz. 17, mieszkająca we wsi Ełganowo (pow. Gdańskie Wyżyny), Polka, wdowa Agnieszka, z domu Bałachowska, Szulc wraz z dziesięciorgiem swych dzieci wywieziona została przez policję gdańską dwoma samochodami do Gdańska. W tym samym dniu o godz. 21 przytrzymani wzgl. aresztowani zostali przez policję gdańską nauczyciel szkoły powszechnej polskiej Macierzy Szkolnej w Wielkich Trąbkach Zygmunt Kurek oraz kierowniczka ochronki polskiej w Ełganowie Maria Łaskawcówna; oboje są obywatelami polskimi, nadto Kurek jest oficerem rezerwy. Jest to pierwszy wypadek tego rodzaju akcji policyjnej w stosunku do nauczyciela polskiego.**

**Obie te represje wywołały w całym społeczeństwie polskim jak najgorsze wrażenie, a ze strony Komisariatu Generalnego Rzeczypospolitej spotkały się ze stanowczą interwencją: w dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych zastępca Komisarza Generalnego R. P. p. radca Perkowski złożył energiczny protest na ręce prezydenta Senatu Wolnego Miasta. (Dalsze szczegóły na stronie 2).**

## Trwała pamiątka po saperach grupy gen. Bortnowskiego

CIESZYN. Saperzy grupy gen. Bortnowskiego pozostawili po sobie na Śląsku Zaolziańskim stałą i pożyteczną pamiątkę w postaci nowych mostów, zbudowanych na ważnych ze względów gospodarczych i turystycznych arteriach komunikacyjnych. Z inicjatywy i na rozkaz dowódcy gen. Bortnowskiego, zbudowane zostały trzy nowe mosty, a mianowicie w Bukowcu na rzece Olesce, w Łomnej Dolnej na rzece Łomnej i na Olzie pod Boguminem w rejonie Kopystkowa, wreszcie naprawiony został gruntownie i wzmocniony most pod Dziecimorowicami na Olzie.

Most w Bukowcu zbudowany został w miejsce dawnego mostu granicznego całkowicie zniszczonego. Władze czeskie, na których ciążył obowiązek konserwacji połowy mostu, stale odmawiały przystąpienia wspólnie z władzami polskimi do remontu, tłumacząc się zawsze brakiem kredytów na ten cel. Natychmiast po wkroczeniu oddziałów polskich na Zaolzie na rozkaz gen. Bortnowskiego, oddziały saperów zbudowały **w ciągu 6-u dni most drewniany trójprzęsłowy** o długości 16,5 mtr. **i nośności 16 ton.** Drugi most w Łomnej Dolnej na rzece Łomna dług. 24 mtr. zbudowany został w ciągu 11 dni w miejsce starego mostu zniszczonego przez powódź. Znaczenie tego mostu jest bardzo wielkie, gdyż leży on na drodze do Łomnej Górnej i do Stałajki, uchodzących za najpiękniejsze miejscowości w Beskidzie Śląskim. Trzeci most na Olzie pod Boguminem zbudowano natychmiast po wkroczeniu wojsk polskich. Posiada on długości 55 mtr. a nośność 8 ton. **Czas budowy tego mostu trwał 48 godzin.** Przez zbudowanie tego mostu uzyskano połączenie zagłębia Karwińskiego z powiatem rybnickim na Górnym Śląsku o zasadniczym znaczeniu ze względu na zaopatrywanie Zaolzia w środki żywności.

**W ten sposób dzięki inicjatywie gen. brygady Bortnowskiego i pracy saperów Zaolzie zyskało 4 nowe mosty na ważnych szlakach komunikacyjnych.**

## Coraz gorsze położenie Polaków w Niemczech

### — stwierdza konferencja kierowników Zw. Polaków —

**Jak donosi „Gazeta Olsztyńska“, w sali Rodła odbyła się w Berlinie konferencja kierowników dzielnic Związku Polaków w Niemczech.**

**Na konferencji tej omówiono położenie prawne ludności polskiej w Rzeszy.**

**Konferencja stwierdziła, że położenie prawne Polaków w Niemczech pogarsza się w dalszym ciągu. Brak załatwienia zasadniczych punktów memoriału Związku Polaków w Niemczech do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rzeszy z dnia 2 czerwca 1938 odbija się stałym pogarszaniem się sytuacji prawnej ludności polskiej w Niemczech.**

**Jednocześnie na poszczególnych terenach odczuwa się wzmaganie nastrojów antypolskich na skutek akcji prowadzonej przez Bund Deutscher Osten (BDO).**

## Likwidacja 9 głównych lóż masońskich

WARSZAWA. W związku z dekretem o rozwiązaniu zrzeszeń wolnomularskich, władze bezpieczeństwa, po przeprowadzeniu szeregu rewizyj i na podstawie uzyskanych materiałów, spowodowały likwidację istniejących lóż polskich, działających dotychczas w kraju. W szczególności likwidacja objęła 9 lóż następujących: loży matki **„Kopernik“** oraz lóż **„Wolność Przywrócona“, „Przesąd Zwyciężony“, „Kościuszko“, „Mochnacki“, „Łukasiński“, „Tomasz Zan“, „Staszic“ i „Gabryel Narutowicz“.**

Posiadane materiały, będące przedmiotem szczegółowych przepracowań, posłużą do zapobieżenia ewentualnym próbom dalszej działalności zrzeszeń wolnomularskich w Polsce.

## Wycofują się z list „Stronnictwa Narodowego“

### Trzy znamienne oświadczenia w Grudziądzu

Niżej wymienieni kandydaci na radnych m. Grudziądza, umieszczeni na liście „Stronnictwa Narodowego“, złożyli następujące oświadczenie:

**„Niniejszym oświadczam, że wycofałem się z listy Stronnictwa Narodowego jako podany przez tę organizację kandydat na radnego i że jestem gotów jako lojalny obywatel współpracować dla dobra zjednoczenia narodu przy Naczelnym Wodzu Marszałku Śmigłym-Rydzu.**

**Grudziądz, dn. 13 grudnia 1938 r.**

**Jan Czerwiński**
mistrz szewski“

Oświadczenie tej samej treści złożył
**Klemens Kłosowski**
mistrz piekarski

(Ciąg dalszy patrz str. 5-ta)

## Obcesowa odpowiedź Chamberlaina

LONDYN. Na zapytanie w Izbie Gmin, czy istnieje jakakolwiek umowa lub zobowiązanie, na podstawie którego w razie rozpoczęcia operacji wojennych przez Włochy przeciw Francji W. Brytania byłaby zobowiązana do udzielenia jej wojskowej pomocy, premier Chamberlain

**W JEDNYM ZDANIU**

odpowiedział, że takie zobowiązania nie istnieją:

**W. BRYTANIA NIE JEST ZOBOWIĄZANA DO PRZYJŚCIA FRANCJI Z POMOCĄ W RAZIE ATAKU WŁOSKIEGO.**

Obcesowa ta odpowiedź wywołała w Londynie zdziwienie ze względu na formę.

Niektóre dzienniki domagają się, aby premier sprostował swoje wystąpienie i dokładnie sprecyzował stanowisko brytyjskie.

## W Sępolnie, Więcborku i Kamieniu nie będzie wyborów do Rady Miejskiej

W trzech miastach powiatu sępoleńskiego, a mianowicie w Sępolnie, Więcborku i Kamieniu doszło do utworzenia jednej, kompromisowej listy kandydatów na radnych, tak, że w tych miastach głosowanie, wyznaczone na 18 grudnia b. r., nie odbędzie się.

Do Rady Miejskiej wchodzą automatycznie ci, którzy figurują na jedynej, kompromisowej liście.

A więc głosowania w dn. 18 bm. nie będzie w czterech miastach pomorskich: w Sępolnie, Więcborku, Kamieniu i Wyrzysku, gdzie również — jak już donosiliśmy — wpłynęła tylko jedna, uzgodniona lista.

## Pierwsza rata miliardowej kontrybucji nałożonej na Żydów w Niemczech płatna jutro

## Lindbergh zamieszkał w Paryżu

PARYŻ. Pułk. Lindbergh wraz z rodziną zdecydował się osiedlić na pewien czas w Paryżu, gdzie spodziewa się znaleźć spokój dla swej pracy i bezpieczeństwo dla rodziny.

## Rzesza ułatwi Żydom emigrację za... obce waluty

### Nie będzie „ghett“ w Niemczech

**BERLIN. Komunikat, opublikowany przez niemieckie biuro informacyjne głosi, iż wszystkie dotychczasowe oraz ewentualne dalsze zarządzenia antyżydowskie w Niemczech mają wyłącznie na celu spowodowanie emigracji Żydów z Niemiec. Rzesza gotowa jest tę emigracje ułatwić, lecz na przeszkodzie stoi sprawa transferu.**

**Komunikat sugeruje, aby Żydzi zagraniczni dostarczyli swym współplemieńcom w Niemczech niezbędnej ilości obcych walut, celem umożliwienia im emigracji, tak, jak to uczynili w stosunku do Żydów austriackich.**

**Wedle komunikatu — niesłusznie się mówi o wprowadzeniu „ghetta“ w Niemczech.**

**Z dn. 1 stycznia Żydzi nie będą mieli prawa zajmowania się handlem i rzemiosłem, natomiast będą mogli kupować we wszystkich sklepach oraz bywać we wszystkich lokalach publicznych, z nielicznymi wyjątkami.**

# Nie tędy droga do współpracy polsko-gdańskiej

## W jakich okolicznościach i za co została przytrzymana Szulcowa

Dla uzyskania całości, fakt przytrzymania Szulcowej, jej dzieci oraz nauczyciela i ochroniarki polskiej wymaga jeszcze skompletowania następującymi przykładami z rzeczywistości gdańskiej.

W końcu października br. zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku w Elganowie robotnik kolejowy, Polak Augustyn Szulc, pozostawiając wdowę Agnieszkę wraz z dziesięciorgiem dzieci. **Polskość Szulców nie ulegała i nie ulega wątpliwości. Zmarły Augustyn był członkiem Gminy Polskiej Związku Polaków, a dzieci ich uczęszczały zawsze i chodzą nadal do szkoły wzgl. ochronki polskiej.**

Po śmierci męża Szulcowa zwróciła się do Jugendamtu z prośbą o wyznaczenie dla dzieci **opiekuna Polaka**. W odpowiedzi Jugendamt stwierdzając, że prawnie opiekun nie jest potrzebny, gdyż władza rodzinna po śmierci ojca przeszła na matkę, wyznaczył jej tylko doradcę (Beistand), który miał wdowę wspierać w wypełnianiu obowiązków rodzicielskich. Mimo, że petentka jest katoliczką i Polką, doradcą wyznaczony został Niemiec, członek partii nar.-socj. Ewald Burau.

Tenże doradca wraz z miejscową pielęgniarką, sołtysem i innymi osobami zaczął realizację swych funkcyj od nakłaniania Szulcowej, by przemeldowała swe dzieci do szkoły wzgl. ochronki niemieckiej. Uruchomiony został dobrze znany aparat nacisku i obietnic, wyzyskujących tragiczną sytuację materialną Szulcowej, która w tych okolicznościach przemeldowanie podpisała. Już jednak nazajutrz Szulcowa podpis swój cofnęła w pełnym uświadomieniu swej polskości i odpowiedzialności za swe dzieci. Krótko po tym nastąpiła znana już akcja policyjna. Z pośród zabranych razem z matką przez policję dzieci, troje dzieci skończyło polską szkołę powszechną, pięcioro jeszcze do niej uczęszcza, a dwoje chodzi do ochronki polskiej.

Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, iż przytrzymanie wzgl. aresztowanie Polaków stoi w ścisłym związku ze sprawą uczęszczania dzieci Szulcowej do szkoły polskiej, z usiłowaniem przeniesienia ich do szkoły niemieckiej. Równie niewątpliwa jest jednak zgodna opinia polska w ocenie postępowania policji gdańskiej, wyrażającego się najjaskrawiej w wywiezieniu z domu rodzinnego matki z 10-ciem dzieci.

Siłą rzeczy nasuwa się tu przypomnienie przykrych zajść z roku ub., kiedy to władze gdańskie kazały przymusowo usuwać dzieci polskie ze szkół Macierzy Szkolnej i doprowadzać do szkół niemieckich. Akcja ta godząca w zasadę swobodnego rozwoju narodowego i kulturalnego ludności polskiej na Ziemi Gdańskiej skończyła się kapitulacją czynników, które zajścia wywołały i ostatecznie raz jeszcze potwierdzone zostało prawo polskie do tego rozwoju, prawo rodziców decydujących o tym, do jakiej szkoły uczęszczać mają ich dzieci.

Obecny wypadek będąc w podstawie swej jednym z wyrazów akcji, jaka zwłaszcza w okresie zapisów szkolnych różnymi metodami poprzez rodziców usiłuje zmniejszać stan liczebny szkolnictwa polskiego (w sprzeczności z zasadą nar.-socj. nieasymilowania żywiołów obcych), wnosi znów niepokój w stosunki polsko-gdańskie. Naturalnym prawem słusznej reakcji wywołuje znów atmosferę, w której daleko do harmonijnej współpracy, a blisko do opinii, na którą Gdańsk nie chciałby sobie chyba zwłaszcza w dzisiejszej sytuacji ogólnej, zasłużyć, opinii — siedliska powtarzających się „sensacyj" i niepokoju. Nie tędy więc droga.

## Premier Wołoszyn nękany ciężką chorobą

### zupełnie niezdolny do pracy

**BUDAPESZT. Według kursujących tu pogłosek wśród członków rządu premiera Wołoszyna istnieją niezwykle naprężone stosunki, albowiem premier Wołoszyn wyczerpany jest ciężką chorobą, która go nęka, zaś minister Rewaj usiłuje wykorzystać sytuację zagarniając coraz bardziej władzę w swe ręce.**

**Na skutek tego wytworzyło się pomiędzy obu członkami rządu Rusi Podkarpackiej współzawodnictwo prowadzące do ustawicznych kłótni i niesnasek.**

**Według ostatnich wiadomości premier Wołoszyn jest zupełnie niezdolny do pracy.**

## Znowu awaria w porcie gdańskim

### „Lublin" zderzył się z holenderskim statkiem „Jeannette" — Wskutek zderzenia zatonęła barka

Wczoraj rano około godz. 5,30 wydarzyła się w porcie gdańskim znowu awaria statków. Do portu wpłynął z Gdyni statek polski „Lublin" pod komendą kapitana Józefa Sturbały i zamierzał przycumować niedaleko śpichrza firmy Prowe. Po nawróceniu zbliżał się do brzegu i uderzył o stojący na kotwicy parowiec holenderski. Kapitan coprawda wydał rozkaz „pełną parą w tył", lecz podobno telegraf maszynowy nie zareagował, skutkiem czego statek nie zwolnił biegu. Będący na pokładzie „Lublina" pilot spowodował spuszczenie do wody obu kotwic, lecz mimo to parowiec nie stanął. Na skutek silnego zderzenia urwały się liny, którymi przycumowany był parowiec „Jeannette" i uderzył rufą barkę, załadowaną 420 tonami owsa i jęczmienia. Barka została tak poważnie uszkodzona, że zatonęła. Właściciel barki Paweł Rostowski z Nowego Portu zdołał się w ostatniej chwili uratować.

Rozpoczęto już prace nad wydobyciem barki za pomocą dźwigów i nurków.

Rozprawa w sprawie awarii odbędzie się przed gdańskim sądem morskim już dzisiaj.

**ŚWIAT MUZUŁMAŃSKI ZAALARMOWANY:**

## Meczet Omara w niebezpieczeństwie

### uszkodzony kulami Anglików

**BEJRUT. Prasa syryjska donosi, że jerozolimski meczet Omara, będący obok Mekki, największą świętością świata muzułmańskiego, został poważnie uszkodzony wodami deszczowymi. Woda przedostaje się do wnętrza meczetu po przez dach kopuły, która została uszkodzona kulami karabinowymi i pociskami w czasie działań wojskowych.**

**Opinia świata muzułmańskiego, pisze prasa, poruszona jest do głębi grożącą katastrofą świątyni Omara.**

## Pierwsze w Polsce nowoczesne obserwatorium sejsmograficzne

### otwarto w Warszawie

WARSZAWA. W podziemiach gmachu głównego Uniwersytetu J. Piłsudskiego otwarte zostało pierwsze w Polsce obserwatorium sejsmograficzne, znajdujące się na poziomie współczesnych wymagań nauki, t. zn. posiadające przyrządy tak czułe, iż zapisują one wszelkie wstrząsy ziemne nawet bardzo oddalone lub bardzo słabe.

Polska dotychczas w sieci międzynarodowej tych obserwatoriów stanowiła lukę, ponieważ jedyna dotychczas stacja we Lwowie nie rozporządza tak precyzyjnymi aparatami.

## Żubr dla Kowna w upominku od Warszawy

Bawiący obecnie w Warszawie z oficjalną wizytą burmistrz Kowna min. Merkys wywiezie ze stolicy Polski oryginalny „podarek" dla stolicy Litwy. Będzie to wspaniały, 3-letni żubr, jeden z trzech okazów, jakie posiada zwierzyniec warszawski.

Jak dyr. Zoo warszawskiego dr. Żabiński dowcipnie zauważył, **żubr darowany Kownu ma taką wartość symboliczną, jaką miałaby dla Warszawy... żywa syrena.** Kowno bowiem w swoim herbie posiada właśnie żubra, który już dawno zniknął z lasów litewskich. — Oprócz żubra otrzyma Kowno od Warszawy białego daniela i dwa psy australijskie „dingo".

## Wczorajsze posiedzenie Senatu

Wczoraj odbyło się pierwsze w w bieżącej sesji zwyczajnej plenarne posiedzenie Senatu w obecności członków rządu.

Na wstępie marszałek Senatu płk. Miedziński zakomunikował o złożeniu imieniem Senatu hołdu pamięci Józefa Piłsudskiego. Senatorowie dłuższą chwilą ciszy przyłączyli się do tego hołdu.

Następnie zabrał głos prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski, ofiarując Senatowi uczciwą i szczerą współpracę Rządu i zapewniając, że Senat znajdzie zawsze tę współpracę na drodze wytyczonej testamentem Józefa Piłsudskiego.

W odpowiedzi marszałek płk. Miedziński zaznaczył, że Izba zadania sobie powierzone wykonywać będzie z należytym szacunkiem dla odpowiedzialnej pracy rządu. **„Dobro powszechne i potęga Rzeczypospolitej — jest to cel wspólny, prace nasze wiążący"** — zakończył marszałek płk. Miedziński.

Z kolei Senat dokonał wyboru członków poszczególnych komisji senackich oraz sądu marszałkowskiego.

Następne posiedzenie Senatu 21 grudnia.

## Przeszło 300 ofiar tajfunu na Filipinach

MANILLA. W czasie akcji naprawiania szkód, wyrządzonych przez niezwykle silny tajfun, który w dniu 8 grudnia nawiedził Filipiny, znaleziono jeszcze dalszych zabitych, tak że liczba ofiar tajfunu podwyższyła się do 302 osób. Władze ogłosiły w miejscowościach nawiedzonych przez tajfun ceny maksymalne artykułów żywnościowych, celem ochronienia ludności przed wyzyskiem.

## Opieka nad robotnikami powracającymi z Niemiec

WARSZAWA. Polski Czerwony Krzyż roztacza opiekę nad robotnikami polskimi powracającymi z Niemiec. Władze państwowe powierzyły P. C. K. zorganizowanie na punktach granicznych akcji dożywiania, opieki sanitarnej i moralnej nad naszymi robotnikami, zanim znajdą się w miejscach swojego stałego zamieszkania.

## Makabryczny sąd wieśniaków rumuńskich nad „czarownicami-nieboszczkami."

CZERNIOWCE. We wsi Subcetatea (Siedmiogród) panowała tego lata zaraza bydła i koni, której ofiarą padło 72 sztuk zwierząt domowych. Zabobonni wieśniacy byli mocno przekonani, że śmiertelność bydła jest dziełem czarownicy, która musi być jedna z pięciu zmarłych niedawno kobiet we wsi. To też pewnej nocy udali się oni na cmentarz, odkopali trupy trzech starych kobiet, które w tym czasie właśnie zmarły, przebili widłami serca wszystkich trzech, a następnie spalili trupy. Obecnie sąd skazał na kary więzienia 30 uczestników makabrycznej ceremonii.

## Pięcioraczki kanadyjskie nie będą atrakcją wystawy nowojorskiej

MONTREAL. Rada opiekuńcza pięcioraczek Dionne odmówiła swego pozwolenia na pokazanie dzieci w czasie wystawy 1939 r. w Nowym Jorku. Decyzja została zatwierdzona przez premiera Ontario i wątpliwym jest, aby została zmieniona.

Sprawa zmienienia nazwy miasta „Callander" na „Dionne" nie została dotąd załatwiona.

## Po „anszlusie"

**Eksport Austrii przedstawiał:**

| | | |
|---|---|---|
| w lutym rb. wartość | 53 | miln. mk. |
| „ maju . . . | 38,4 | miln. mk. |
| „ wrześniu . . | 25,9 | miln. mk. |
| „ październiku . | 23,7 | miln. mk. |

## Polski film amatorski zdobył puchar Św. Stefana

Na międzynarodowym konkursie o puchar św. Stefana, który odbył się kilka dni temu w Budapeszcie, wszystkie polskie filmy amatorskie, które brały udział w konkursie, zostały nagrodzone. M. in. film „Wesele księżackie", wykonany przez członka sekcji filmowej Polskiego Towarzystwa Fotograficznego, inż. Tadeusza Jankowskiego, zdobył złoty medal (1-sza nagroda) oraz „puchar św. Stefana" jako najlepszy film konkursu na 47 filmów.

„Piękno księstwa Łowickiego", tegoż samego autora, otrzymał 2-gą nagrodę i srebrny medal.

Filmy inż. Tadeusza Jankowskiego, wykonane są w kolorach naturalnych.

## Bombowiec angielski zginął z 6 ludźmi załogi

KAIR. Poszukiwania zaginionego od soboty wielkiego samolotu bombowego brytyjsk. sił powietrznych „Bleinheim" dotychczas nie dały żadnych wyników. Samolot ten wystartował z zatoki Habbaniyeh do Kairu, mając na pokładzie 6 ludzi załogi. Start odbył się przy bardzo niekorzystnych warunkach atmosferycznych.

# Sensacja Nowego Jorku

# Żona sędziego-żyda przemycała modele paryskie do Ameryki

NOWY JORK. Sfery towarzyskie i artystyczne Nowego Jorku poruszone są nowym skandalem. Władze skarbowe wykryły aferę przemytniczą, w której główną rolę odegrała żona sędziego-Żyda Lauera. Sędzina, jak się okazało, zajmowała się przemytem wspaniałych toalet z wybitnych domów mód paryskich.

### Gwiazdy sceny i ekranu przed sądem

Toalety te sprzedawane były przez nią wybitnym osobistościom ze sfer towarzyskich N. Jorku i artystycznej kolonii Hollywood. Gdy Lauerowa stawiono przed sądem — na podstawie jej zeznań — postawiono w stan oskarżenia jeszcze 3 inne osoby, wśród nich znanego komika amerykańskiego, też Żyda. W czasie toczącego się obecnie procesu przed trybunałem przesunął się szereg świadków z pośród znakomitości sceny i ekranu, budząc łatwo zrozumiałą sensację. Sprawa jest w toku.

# Przegląd prasy

## Niechaj wracają Polacy z zagranicy

„I. K. C." nawiązując do apelu Mussoliniego do emigrantów włoskich, aby wrócili do kraju, stwierdza, że „Polski również nie stać na 8 milionów Polaków za granicą", i pragnie, by nowe, na wielką skalę zakrojone pociągnięcie Mussoliniego odbiło się żywem echem także w Polsce.

„W surowych latach niewoli i w okresie depresji gospodarczej pozbyliśmy się lekkomyślnie w ciągu ostatnich stu lat masy ludzkiej liczebnie większej od ludności Bułgarii, Łotwy, Finlandii, Grecji czy Szwecji. — Zmarnowaliśmy olbrzymi kapitał ludzki, ścieśniliśmy etnograficzne terytorium Polski a przez to pomniejszyliśmy granice Polski."

Dalej stwierdza autor artykułu:

„Wzmocnienie żywiołu polskiego w Polsce jest nakazem chwili i koniecznością, której nie należy odwlekać.

A jedynym środkiem prowadzącym do tego celu jest wezwanie emigrantów polskich z Ameryki, Francji, Argentyny, Brazylii i innych zakątków świata do powrotu do kraju. I wogóle powinniśmy odtąd przyjąć jedną zasadę:

Nie wolno ani jednemu Polakowi już więcej emigrować z Polski. Nie stać nas na to, abyśmy byli nawozem innych narodów, popychadłem i pośmiewiskiem."

„A z Polski — kończy autor — niech emigrują żywioły nie związane z nią na śmierć i życie".

## Coś się psuje na osi Berlin-Londyn

„Polska Zbrojna" stwierdza, że piękne nastroje monachijskie psują się coraz bardziej i cytuje znamienne doniesienie paryskiego „Le Matin":

Generalny konsul Wielkiej Brytanii we Frankfurcie nad Menem, p. R. T. Smallbones odmówił przyjęcia zaproszenia na uroczystość oficjalną i oświadczył, że w przyszłości nie przyjmie też żadnego, dopóki wisieć będą w mieście afisze, obrażające armię angielską.

Afisze, o których mowa, przedstawiają żołnierzy angielskich masakrujących z karabinów maszynowych, Arabów. Afisze te są upstrzone dorywczymi napisami.

## Albo — albo

Sprawą polityki senatu gdańskiego zajmuje się „Kurier Poranny", który stawia kwestię jasno, stwierdzając:

„Gdańsk musi się wyraźnie zdeklarować, jaką zamierza prowadzić politykę — politykę narodowo-socjalistyczną, albo politykę portu. Jedno z drugim nie jest w obecnych warunkach do pogodzenia. Jeżeli dziś decydującym w Gdańsku jest prymat polityki, to konsekwencje takiej polityki dla obrotu portowego w sensie negatywnym, są zbyt oczywiste. Nie można bowiem równocześnie wypędzać z portu szereg przedsiębiorstw i odstraszać klientelę zaplecza, a na innym miejscu lać krokodyle łzy, że obroty portowe spadają, czyniąc za to odpowiedzialnym Polskę."

# Ostra gra o Korsykę

**160 lat mija od czasu, kiedy Genua sprzedała Francji Korsykę za 2 miliony franków**

Korsykę kojarzono dotychczas ze wszystkim, tylko nie z polityką. Była to, jak dotąd, wyspa, chętnie odwiedzana przez turystów, poszukujących romantycznych przygód, żądnych poznania legendarnych awanturniczych mieszkańców Korsyki, dla których prawo „vendetty" miało być czymś tak powszednim, jak dla Anglika-whisky and soda, Francuza-aperitif czy Amerykanina ice-cream. Niespodziewane wystąpienie rewindykacyjne posłów w parlamencie włoskim stworzyło nagle k w e s t i ę k o r s y k a ń s k ą.



**„Chcemy Korsyki i Tunisu!"**
**Antyfrancuskie demonstracje studentów włoskich w Rzymie.**

Żądania Italii nie wypływają ze względów natury turystycznej czy nawet historycznej; wyrażają one życzenia młodego Imperium, które nie czuje się jeszcze całkowicie pewne i swobodne na Morzu Śródziemnem. Argumenty historyczne, które spotyka się na łamach prasy włoskiej, są tylko ornamentem pobocznym.

Tak się złożyło, że właśnie teraz, w tej gorącej chwili, Korsyka święci 160-tą rocznicę przynależności do Francji. Nie jest to fakt bez znaczenia. I właśnie nie kto inny, jak Włochy, a ściślej mówiąc jedno z najpotężniejszych miast włoskich XVIII wieku — Genua — odstąpiła Francji Korsykę za cenę 2 milionów franków. Dlaczego? Genua nie była w stanie utrzymać swej władzy na niespokojnej wyspie, której ludność burzyła się przeciw rządom genueńczyków.

Korsyka dostała się do Francji. Ale trwało to blisko 30 lat, zanim w 1794 roku władze francuskie zdołały stłumić zamieszki i przywrócić spokój na wyspie, ułagodzić ambitnych Korsykanów. Kto wie, czy obecne demonstracje antywłoskie na Korsyce nie są w pewnym stopniu odbiciem dawnych tendencyj wolnościowych wyspiarskiego ludu. Korsykanie przyzwyczaili się do rządów Francji, nie krępujących w zasadzie swobód 300-tysięcznej ludności. Nadal żyją w skromnych warunkach, zajmując się pasterstwem, rybołówstwem; najchętniej zaś nic nie robią, pielęgnując przekazywane dawne tradycje, i przede wszystkim — cenią sobie wolność. Do poddania się zwierzchnictwu Italii mało kto tam się pali. I oto paradoks:

**Korsykanie, ludność pochodzenia włoskiego, o nazwiskach przeważnie włoskich, deklaruje się w momentach decydujących po stronie ...Francji!**

Czyżby Włochom chodziło o tę ludność? A może o bogactwa naturalne, których na Korsyce jest tak.... mało? Przewodnią myślą żądań Italii jest **coś zgoła innego.** Idzie tu o

**usunięcie przedostatniej bariery francuskiej na Morzu Śródziemnym.**

Włosi wiedzą dobrze, że z Korsyki do Francji jest 170 km, a do Italii — około 80. Pamiętają, że na południowym cyplu wyspy, w odległości 10 km od brzegu Sardynii, znajduje się francuska baza morska — port wojenny — **Bonifacio.** Nie zapominają, że do Hiszpanii i na Baleary, na których również im tak bardzo zależy, **najkrótsza droga z nad Tybru czy z Neapolu** prowadzi **przez cieśninę, kontrolowaną przez Francję.** Zdobycie Korsyki byłoby równoznaczne z całkowitym pozbawieniem wpływów Francji na Morzu Śródziemnym i odcięcie jej, dzięki swobodnej kontroli Italii, od północnej Afryki.



## Czy nie żądamy zbyt wiele?

**W Polsce 1.1 grosz na głowę — w Niemczech... 38 groszy**

**Ogólnopolska zbiórka na „Gwiazdkę dla biednych dzieci" zakończyła się w dniu 8 b. m. Nie możemy ze względów czysto technicznych podać już dziś ścisłych cyfr o wynikach zbiórki, ponieważ dane z całego kraju będą znane dopiero około 20 grudnia.**

**Jednakże dziś już możemy podzielić się pewnymi wrażeniami i spostrzeżeniami. Przypuszczalne wpływy ze stolicy wyniosą około 150.000 zł. Będzie to więcej niż w poprzedniej zbiórce. Ogólna jednak suma zebrana w całej Polsce będzie prawdopodobnie mniejsza, lub w najlepszym razie równa sumie zebranej w kwietniu na „wielkanocny dar dla dzieci". Wyniosła ona 400.000 zł. Był to maksymalny rezultat, jaki osiągnęła jakakolwiek zbiórka uliczna w Polsce.**

**Dla uprzytomnienia sobie, czy aby Komitety Pomocy Zimowej nie żądają od społeczeństwa zbyt wiele, wystarczy oprzeć się na cyfrach. A więc dla osiągnięcia takiej kwoty wystarcza obciążenie 1,1 gr na głowę obywatela.**

**Jakże inaczej wygląda ta sprawa w Niemczech!**

**Tam w dniu 3 grudnia, w dniu solidarności narodowej, zebrano na „Winterhilfe" przeszło 15.000.000 mk, czyli przeszło 38 gr od osoby.**

**Rozumiemy, że nasza ofiara ma charakter bardziej dobrowolny niż w Niemczech, że gospodarczo stoimy gorzej od Niemców, ale jednak ten stosunek 1 : 38 razi nas niemile.**

**W tym meczu ofiarności, w meczu solidarności społecznej biją nas Niemcy na głowę.**

**Zebranie 400.000 zł na taki cel jak zakup ubranek, palt i bucików dla dzieci, pozbawionych wszelkiej radości życia, nie może być traktowane jako zbyt wielkie obciążenie 35-milionowego narodu.**

**Będziemy teraz w okresie świątecznym robić wiele zakupów: przeznaczmy drobną część wydanych sum na biedne i głodne dzieci. Będziemy wysyłać życzenia: czyż nie lepiej zamiast tego złożyć ofiarę dla dzieci? — Jeżeli zresztą będziemy tylko chcieli, nie zbraknie nam na to pretekstu. Okażmy więc, że mamy serce i że jesteśmy narodem zsolidaryzowanym.**

**Dzieci rodziców bezrobotnych czekają na nasz dar.**

# Międzynarodowa dyskusja w sprawie emigracji żydowskiej

**Dyskusja o zasięgu światowym na temat emigracji żydowskiej obejmuje coraz szersze kręgi. Każdy niemal dzień wnosi do niej nowe wypowiedzi. Spotkać też można w tej już międzynarodowej debacie szereg projektów, zmierzających do znalezienia wielkich terenów, na których bądź to uchodźcy niemieccy, bądź to w ogóle emigranci żydowscy z Europy mogliby się osiadlać.**

**Jeden z takich projektów — ostatnio wyłonionych — jest pochodzenia holenderskiego.**

**Podstawą tego projektu jest myśl współpracy 10 państw europejskich. 5 z nich reprezentuje kolonie — 5 zaś nadmiar ludności żydowskiej. Do pierwszej grupy zaliczają się: Anglia, Francja, Holandia, Belgia, Portugalia — do drugiej: P o l s k a, Niemcy, Czechosłowacja, Węgry i Rumunia.**

**Autor projektu stawia następującą tezę: państwa kolonialne powinny dostarczyć terytorium — państwa emigracyjne sfinansować wyjazd uchodźców żydowskich.**

**Projekt wysuwa najsposobniejszy teren celem otworzenia żydowskiego ośrodka terytorialnego. A mianowicie teren ten obejmowałby brytyjską i francuską G u j a n ę oraz holenderską posiadłość S u r i n a m. Terytorium to obejmujące 500.000 km kw, mogłoby wchłonąć znaczną część nadmiaru ludności żydowskiej w Europie.**

**Jest rzeczą wielce charakterystyczną, że zagadnienie masowej emigracji, które Żydzi wyobrażali sobie do niedawna tylko w formie stworzenia „siedziby narodowej" w Palestynie, staje się już coraz bardziej przywódcom żydowskim dostępne również i w formie powstania wielkiego ośrodka emigracyjnego p o z a P a l e s t y n ą.**

**Wyrazem tego przełomu, jest choćby powstanie w Polsce komitetu dla spraw emigracji żydowskiej, ofiarującego swą współpracę w wynalezieniu na świecie odpowiednich terytoriów dla osiedlania Żydów.**

**Myśl ta nie jest nowa. Już za życia twórcy syjonizmu, Teodora Herzla, w świadomości tego pioniera emigracji żydowskiej wyłoniło się przeświadczenie, że „państwo palestyńskie" nie rozwiąże t. zw. kwestii żydowskiej. I już wtedy powstała koncepcja skierowania emigracji do U g a n d y.**

**Obecnie w świadomości innego z najwybitniejszych przywódców żydowskich również wysuwa się myśl podobna. Przed 2-ma laty opublikował lord Melchett książkę p. t. „T w ó j b l i ź n i". Lord Melchett, syn sir Monda, jednego z pionierów angielskiego przemysłu chemicznego i jeden z najwybitniejszych obrońców sprawy żydowskiej w Anglii — nie może być zaliczony do naszych przyjaciół... Książka jego wyraźnie tego dowodzi. Ten magnat finansowy, odgrywający w życiu publicznym Anglii wielką rolę — ustosunkowuje się n i e ż y c z l i w i e do Polski.**

**Tym bardziej na rozpatrzenie zasługują jego uwagi, dotyczące problemu emigracyjnego, uwagi, którym nie sposób odmówić trafności i spostrzegawczości.**

**Specjalnie co się tyczy Polski, autor książki „Twój bliźni" stwierdza:**

**— „Liczba Żydów, zdatnych do emigracji, oceniana jest na 120 tys. rocznie. Sądzę jednak, że przy systematycznej emigracji ludzi, mających 19—20 lat, mniejsza liczba odpowiadałaby również potrzebom. Przyrost ludności wśród Żydów polskich wynosi, zdaje się ok. 35.000 rocznie. I gdyby ta liczba Żydów — z wyżej wymienionej grupy wiekowej — emigrowała rocznie — plus normalna emigracja kapitalistyczna — to w moim przekonaniu zmniejszenie ludności żydowskiej nastąpiłoby dostatecznie szybko, żeby złagodzić istniejącą nieznośną presję".**

**Tak w najogólniejszych zarysach przedstawia się koncepcja, wysnuta przez jednego z najwybitniejszych spośród obecnych opiekunów interesów żydowskich.**

**Oba przyczynki, powyżej podane — jeden ze strony państwa kolonialnego, holenderskiego pochodzenia, i drugi ze strony wpływowego opiekuna Żydów — zbiegają się w jednym: w uznaniu, że problem emigracji żydowskiej ma już cechy zagadnienia międzynarodowego, że musi być na tej płaszczyźnie rozwiązany przez współpracę trzech czynników: państw kolonialnych, państw o nadmiarze ludności żydowskiej, no i oczywiście samej społeczności żydowskiej, względnie jej naturalnych kierowników politycznych i kapitalistycznie silnych, a znajdujących się w wielkich, światowych centralach kapitalizmu: Londynie, Paryżu, Nowym Jorku itd.**

NIE BYŁO ŻADNEJ SENSACYJNEJ SPRZEDAŻY!

# Rzeczywistość prawna Stoczni Gdańskiej

Musimy znów powrócić do Stoczni Gdańskiej, tym razem z innego niż dotychczas, niemniej jednak ważnego punktu wyjścia. Stocznia Gdańska jest bowiem od pewnego czasu tematem różnych nieprawdziwych wersyj, pochodzących w głównej mierze z kół zagranicznych, chociaż ostatnio notuje pogłoski te również polski dziennik gdyński, od którego większej należałoby się spodziewać znajomości rzeczy. Twierdzi się więc, jakoby część akcji Stoczni przeszła w posiadanie Rzeszy i Gdańska, a Polska posiadała tylko 20 proc. udziałów.

W związku z tymi nieprawdziwymi wiadomościami, zdradzającymi przede wszystkim **gruntowną nieznajomość stanu prawnego Stoczni** celem wyjaśnienia stwierdzić trzeba kilka faktów, których bałamutni informatorzy bądź nie wiedzą widocznie, bądź przemilczają.

Są więc dwa zagadnienia, mianowicie: **kwestia własności i sprawa eksploatacji Stoczni.**

Na podstawie specjalnej konwencji podpisanej w Gdańsku 3 maja 1923 r. Stocznia wraz z warsztatami kolejowymi na Troylu **jest własnością wspólną w różnych częściach Polski i W. Miasta Gdańska.** Do konwencji dołączony został kontrakt dzierżawny, w którym obaj właściciele własność swą oddają **w dzierżawę na okres 50-ciu lat (począwszy od 22. IX. 1922 r.) Międzynarodowemu Towarzystwu Budowy Okrętów i Maszyn.** W kontrakcie tym postanowiono wyraźnie, że obaj właściciele, więc Polska i W. Miasto nie mogą w czasie trwania kontraktu praw swych na oddzierżawionej własności obarczać hipoteką, obciążać ani sprzedać, albo też w inny sposób nimi rozporządzać.

Właścicielami więc Stoczni Gdańskiej w równych, 50% częściach są Polska i W. Miasto, jak jest jednak z udziałami Towarzystwa Międzynarodowego dla eksploatacji Stoczni? Otóż ogłoszony w gdańskim dzienniku ustaw statut Towarzystwa określa kapitał zakładowy 10-ciu tys. funtów szterlingów, podzielonych na 10 tys. numerowanych i imiennych akcyj po 1 f. szt. oraz przewiduje **cztery grupy tych akcyj. Mamy grupę A — brytyjską,** której dysponentem jest Kraveus Limited, grupa ta obejmuje 3 tys. akcyj. Druga **grupa B,** obejmująca również 3 tys. akcyj, to **grupa francuska** (Groupement Industriel pour Danzig), dalej jest **C-grupa polska o 2 tys. akcyj (Bank Gospodarstwa Krajowego w Warszawie)** i wreszcie **D-grupa gdańska,** która ma także 2 tys. akcyj (Danziger Privat Aktion Bank).

Jeśli chodzi o sprawę b. ważną, zwłaszcza wobec kursujących obecnie pogłosek, zbywania akcyj, to według statutu Towarzystwa za zgodą większości danej grupy narodowej akcje można sprzedawać **tylko wewnątrz tej grupy.** Poza tym statut przewiduje jeszcze, że akcje brytyjskie mogłyby być zbywane grupie francuskiej, a francuskie grupie brytyjskiej, wreszcie gdańskie grupie polskiej, wzgl. polskie grupie gdańskiej, chociaż w pierwszym rzędzie muszą być zaproponowane tej samej grupie narodowej. Innego zbywania akcyj — stwierdzić to trzeba wyraźnie — statut nie przewiduje, aby więc tego dokonać trzebaby przed tym zmienić statut większością głosów oddanych na walnym zebraniu.

Tak wygląda prawda i rzeczywistość prawna, niczym dotąd nie zmieniona.

## Sanna w cieniu drapaczy chmur



W Nowym Jorku spadł już tak obfity śnieg, iż obok autobusów i tramwajów i stukonnych limuzyn można było spotykać na ulicy nowojorskiej także sanki o sile... 1 konia.

## Mauzoleum narodowe dla D'Annuzia



Benito Mussolini, zatwierdził plany mauzoleum wielkiego poety, Gabriela d'Annunzio i dziesięciu legionistów z Fiume. Pomnik stanie w Gardonie, na jednym ze wzgórz Vitoriale, gdzie poeta mieszkał. Okręt „Puglia", który służył do wypraw poety-wojownika, zamieniony będzie na muzeum. Zwłoki poety spoczną w wielkim sarkofagu.

## 10 milionów lirów na powrót emigrantów włoskich do kraju

**RZYM. W dzienniku urzędowym ogłoszono ustanowienie funduszu w wysokości 10 milionów lirów w ramach budżetu min. spr. zagr. na cele repatriacji Włochów, zamieszkałych za granicą.**

## Wizyta dr. Schachta w Londynie i sprawa emigracji żydowskiej

**LONDYN. Cała prasa angielska zwraca znaczną uwagę na wizytę dr. Schachta, który spodziewany jest w Londynie w dniu dzisiejszym. Dr. Schacht pozostać ma w stolicy Anglii 4 dni jako gość gubernatora Banku Angielskiego p. Montague Morgana.**

**W czasie pobytu dr. Schachta w Londynie omawiana będzie również kwestia finansowania emigracji Żydów z Niemiec.**

## Matka Boska Loretańska patronką włoskich sił lotniczych

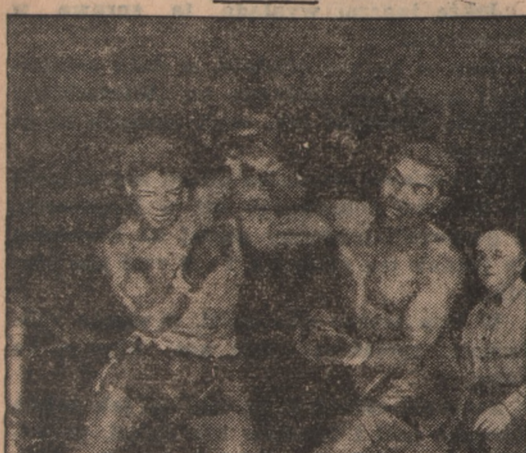
RZYM. W sobotę lotnictwo włoskie uroczyście obchodziło święto Matki Boskiej Loretańskiej — patronki włoskich sił zbrojnych powietrznych. Z okazji święta odbyła się konsekracja kościoła w mieście lotniczym Guidonia. Z Loreto przywieziono samolotem figurę Matki Boskiej, kopię cudownej figury, którą w uroczystej procesji przeniesiono do kościoła.

## Nuncjusz apostolski we Lwowie

LWÓW. Wczoraj przybył do Lwowa z Warszawy J. E. nuncjusz apostolski w Warszawie monsignore Cortesi, powitany na dworcu przez przedstawicieli władz z wojewodą Biłykiem i duchowieństwem wszystkich trzech obrządków z J. E. ks. arcybiskupem Twardowskim, ks. biskupem Baziakiem i Buczką i ks. infułatem Kajetanowiczem na czele. Nuncjusz udał się samochodem do klasztoru OO. Dominikanów, gdzie zamieszkał.

## Szybowcowy rekord światowy
### Przez 50 godzin 15 min. w powietrzu

**BERLIN. Lotnicy Bödaecker i Zander ze szkoły szybowcowej w Rosintach w Prusach Wschodnich pobili nowy rekord światowy w locie szybowcowym. Lot ich trwał pomimo niepomyślnych warunków atmosferycznych 50 godzin i 15 minut.**



Al Gainer (po lewej stronie) i Jack Fox dwaj amerykańscy bokserzy wagi półciężkiej podczas walki.

# Na bieżni, boisku i ringu

### Jeszcze jedno zwycięstwo hokeistów Cracovii

W obecności 12 tysięcy widzów, rozegrany został w Antwerpii międzynarodowy mecz hokeja lodowego, w którym Cracovia pokonała drużynę Brabo 2:0 (1:0, 1:0, 0:0).

Tourne Cracovii zakończyło się pełnym sukcesem. Na cztery mecze, rozegrane z drużynami zasilonymi przez hokeistów kanadyjskich Cracovia wygrała 2 spotkania, jedno zremisowała i jedno przegrała.

We wtorek, drużyna Cracovii wyjechała do kraju.

### Specjalna polska audycja olimpijska dla Ameryki

W niedzielę wieczorem Polskie Radio nadało kablem polską audycję olimpijską, przeznaczoną dla amerykańskich stacyj radiowych na zaproszenie Ameryki. W audycji wzięli udział wiceprzewodniczący Rady Naukowej Wychowania Fizycznego i delegat polski w międzynarodowym komitecie olimpijskim gen. Rouppert, przewodniczący Polskiego Komitetu Olimpijskiego płk. Glabisz oraz bokser Kolczyński.

Gen. Rouppert wygłosił po angielsku programowy referat o ideologicznym pionie sportu polskiego, podkreślając amatorski charakter naszego sportu i jego wielkie zadania wychowawczo-społeczne oraz obronne.

Płk. Glabisz omawiał techniczną stronę przygotowań Polski do olimpiady w Helsinkach, podkreślając, że zmiana terenu olimpiady pozwala Polsce na wysłanie bardzo licznej ekspedycji.

Na zakończenie odczytano powitanie Kolczyńskiego w imieniu sportowców polskich dla sportowców amerykańskich. Powitanie kończyło się bojowym okrzykiem polskich sportowców: „Polska czołem".

### Z walnego zebrania bydgoskiej „Polonii"

Onegdaj odbyło się doroczne walne zebranie KS Polonia, jednego z najwięcej zasłużonych dla miejscowego sportu — klubów. Sprawozdanie z rocznej działalności klubu złożył prezes p. Kinderman, podkreślając stały rozwój klubu, który obecnie liczy około 500 członków. Poszczególne sekcje klubu jak piłki nożnej, lekkoatletycznej i sportów zimowych wykazują stały rozwój i podniesienie poziomu. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania kasowego i udzielenia absolutorium ustępującemu zarządowi, dokonano wyboru nowych władz klubu, na którego czele stanął ponownie jako prezes p. Kinderman.

### Przed sezonem zimowym w lekkoatletyce Polskiej.

Znana przemyska hala sportowa, w której od paru lat odbywają się zimowe zawody lekkoatletyczne, przygotowuje się już do nadchodzącego sezonu.

Z ważniejszych imprez, jakie odbędą się w hali przemyskiej notujemy:

10 i 11 lutego — zimowe mistrzostwa Polski.

W końcu lutego — międzymiastowy trójmecz Lwów — Dęblin — Przemyśl.

### Budowa schroniska narciarskiego pod Wieżycą.

Schronisko narciarskie „Skimki" pod Wieżycą jest już całkowicie ukończone i w tej chwili wykonywane są prace instalacyjne. Budowa schroniska została poparta przez społeczeństwo w wydatny sposób. Na wykończenie schroniska wpłynęły decydująco dary w postaci potrzebnych pieców znanych Firm: Karola Szrajbera, Herzfelda i Victoriusa oraz p. Eryka Wallotka (Gdynia), oraz materiałów instalacyjnych p. inż. Wardęckiego, którym zarząd Klubu Narciarskiego składa publiczne podziękowanie. Oddanie schroniska narciarskiego do użytku narciarzy przewidziane jest na święta Bożego Narodzenia. Zaznaczyć należy, że schronisko to jest najlepiej usytuowane gdyż leży w pobliżu stacji kolejowej Wieżyca (ca 800 m) pod szczytem wzgórza i w otoczeniu najlepszych w Kaszubskiej Szwajcario terenów narciarskich a zarazem nad jeziorem Ostrzyce, gdzie można uprawiać łyżwiarstwo i żeglarstwo lodowe.

### Łyżwiarskie mistrzostwa Pomorza organizuje KPW Pomorzanin.

Klub Sportowy K. P. W. „Pomorzanin" w Toruniu organizuje w początkach stycznia 1939 r. III łyżwiarskie mistrzostwa Pomorza w konkurencji jazdy figurowej pań — panów i parami na boisku w Ogródkach Jordanowskich, natomiast jazdę szybką juniorów i seniorów w tym samym czasie na boisku Miejskim w Tczewie.

Dla każdej konkurencji ufundowany jest puchar przechodni. Bliższych informacji i zawiadomienie Klubów pomorskich podane będą dodatkowo w odpowiednim czasie.

## Flota bije team gdyński w boksie 10:6
### Wasiak i Karolak bez formy — Choma na ringu gdyńskim

Pięściarskie „derby" Gdyni, tradycyjny mecz pomiędzy reprezentacją miasta i Marynarki Wojennej zakończyły się po raz trzeci zwycięstwem marynarzy, którzy i tym razem odnieśli sukces zwyciężając w stosunku 10:6. Największy zawód sprawił marynarzom Wasiak, którego forma jest obecnie beznadziejna. Wasiak według starych przepisów przegrał przez techn. k. o. zaś obecnie wskutek przerwania walki otrzymał remis z młodym Nowakiem przed którym zresztą uciekał przez prawie 2 rundy walki. Orzeczenie sędziego krzywdzące Nowaka przyjęte zostało przez publiczność burzą protestów. Słabo mimo zwycięstwa wypadł również Karolak, który nie robi już postępów.

Z reprezentacji na czoło wybił się tym razem w muszej Sowiński, który stoczył b. dobrą walkę wygrywając pewnie to też przyznanie remisu w walce z Iwańskim uznać należy za wysoce niesprawiedliwe. Osobny rozdział należy się walce Chomy z Richertem. Na ringu spotkali się dwaj „młodzieńcy" ważący razem niemal 200 kg. Choma 99 kg, Richert 93 kg. Choma został w pierwszej chwili „oszołomiony" niespotykaną ruchliwością przeciwnika, któremu dorównuje jedynie popularny Witold. Reprezentant Gdyni musiał dobrze się zmęczyć zanim dopadł Richerta i po kilku potężnych ciosach posłał go na deski.

Wyniki techniczne były następujące (na pierwszym miejscu marynarze) Iwański zremisował z Sowińskim, Szopiński pokonał na pkt. Krzyżanowskiego po wyrównanej walce, Kolecki po chaotycznej walce przegrał z Schonem, Kujawski pokonał dopiero w III starciu Wawrzyniaka na pkt. Wasiak zremisował z Nowakiem nie wykazując bynajmniej ducha do walki, Piechocki po zaciętej walce wygrał na pkt. z Arendtem, Karolak dość gładko pokonał walczącego ambitnie Michalika wreszcie Rychert przegrał w I starciu przez k. o. z Chomą.

Jako całość zawody wypadły dość dobrze jedynie przykrym zgrzytem były niesprawiedliwe orzeczenia sędziów. Wynik meczu winien brzmieć 8:8 gdyż taki był mniejwięcej układ sił obu zespołów.

# Przez zdrowy i twórczy samorząd do silnej gospodarczo Polski!

## Kandydaci z listy Stronnictwa Narodowego nie chcą z tej listy kandydować

### Znaleźli się na liście wbrew swej woli

W lokalnej redakcji naszej w Grudziądzu zjawił się p. Tadeusz Błaszkiewicz, mistrz ślusarski, którego nazwisko figuruje na liście kandydatów „Stronnictwa Narodowego" w IV okręgu m. Grudziądza, a ponad to w składzie Komitetu Wyborczego Stronnictwa Narodowego i oświadczył nam krótko a węzłowato, że nie ma ze Stronnictwem Narodowym nic wspólnego, ani też nic wspólnego mieć nie chcę. Na dowód przedstawił nam odpis pisma jakie skierował do wspomnianego Komitetu z prośbą o wykreślenie go z listy i z Komitetu.

Na liście kandydatów znalazł się wbrew swej woli, przez nieświadomość. Kiedy bowiem zwrócił się do niego jeden z jego współpracowników z propozycją, by zechciał kandydować, nie wiedział o jaką listę chodzi. Przypuszczał, że chodzi o listę Chrześcijańsko-Narodowego Zjednoczenia Gospodarczego. Ze Stronnictwem Narodowym nigdy go nic nie łączyło i nie łączy.

Całkiem celowo nie zaopatrujemy powyższego w komentarze, wiadomość ta mówi sama za siebie. Pragniemy jeszcze tylko dodać, że nie jest to podobno jedyny kandydat, który znalazł się na tej liście wbrew swej woli.. Krążą pogłoski, że znajduje się na niej więcej takich osób.

## Rejestrujemy:

**„Stronnictwo Narodowe" przegrało z kretesem wiece**

**w Inowrocławiu i Lubawie,**

**ponieważ obecni nie dopuścili mówców endeckich do głosu.**

*

**„Stronnictwo Narodowe" musiało odwołać cztery wiece**

**W BYDGOSZCZY**

**z powodu braku słuchaczy.**

**(Szczegóły patrz materiał wyborczy na str. 5-tej).**

*

**„Drwęca", organ „Stronnictwa Narodowego" w Nowym Mieście ogłasza dalszy spis osób, którzy przestali być członkami S. N. w Lubawie i przystąpili do listy kandydatów zjednoczenia narodowego.**

**Jednym słowem: walą się w gruzy twierdze jałowego warcholstwa na Pomorzu.**

## W czwartek zebranie przedwyborcze Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Grudziądzu

Miastem nie może rządzić politykierstwo, ale ludzie, którzy dobro tego miasta mają na celu. Grudziądz ma szczególne znaczenie, jest bowiem miastem przygranicznym. **Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny** ma obowiązek czuwania, by w tym mieście przygranicznym gospodarzono tak, aby promieniowało ono na bliższą i dalszą okolicę.

W celu omówienia spraw związanych z wyborami do Rady Miejskiej miasta Grudziądza odbędzie się **w czwartek o godz. 19** wielkie zebranie przedwyborcze, w którym wszyscy członkowie Związków Sfederowanych udział wziąć powinni.

## Robotnicy m. Grudziądza za listą konsolidacyjną

W ub. poniedziałek odbyło się w Grudziądzu w Teatrze Miejskim przedwyborcze zebranie robotnicze, zwołane przez organizatorów listy **„Chrześcijańsko-Narodowego Zjednoczenia Gospodarczego".** Zebranie zagaił p. Baranowski, po czym dłuższy referat wyborczy wygłosił delegat okręgu pomorskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego red. Mieczysław Bagiński z Torunia. W dyskusji zabierali głos robotnicy, kandydujący na liście „Chrześcijańsko-Narodowego Zjednoczenia Gospodarczego" raz zwykli uczestnicy zebrania. — Dyskutanci zgodnie oświadczali się za stanowiskiem Obozu Zjednoczenia Narodowego, który — w myśl swych haseł o twórczej pracy w samorządzie dla dobra ludności miast — zainicjował listy konsolidacyjne, starając się przy tym wciągnąć do pracy samorządowej ludzi najbardziej wartościowych, **choćby nawet chwilowo stojących poza Obozem Zjednoczenia Narodowego.**

Mówiono o konieczności walki z bezrobociem, budowy mieszkań małych, osiedli itp. **Dyskutanci w ostry sposób potępiali partie i partyjki, które ujadając na Obóz Zjednoczenia Narodowego — począwszy od „Stronnictwa Narodowego" a kończąc na P. P. S. — nic pozytywnego masom robotniczym nie dają — poza pustą demagogią i obiecankami.**

Zebranie zakończono apelem do robotników m. Grudziądza, by głosowali na kandydatów z list: „Chrześcijańsko-Narodowego Zjednoczenia Gospodarczego" i hasłem „Cześć Pracy"!

Wczoraj, tj. dnia 13 bm. odbył się w Grudziądzu w sali Teatru Miejskiego ogólny wiec przedwyborczy „Chrześcijańsko-Narodowego Zjednoczenia Gospodarczego", na którym przemawiał sekretarz okręgu pomorskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego inż. Jacyna z Torunia.



Wybory do Rad Miejskich

## „Stronnictwo Narodowe" przegrywa wiece w Inowrocławiu i Lubawie

### Wiecownicy nie dopuscili do głosu mówców S. N.

**INOWROCŁAW**

Obecne wybory do rady miejskiej zaznaczyły się rozbiciem społeczeństwa i niezwykle zaciętą walką o mandaty.

Ażeby się zorientować, jak to w stolicy Zachodnich Kujaw wybory do rady miejskiej wyglądają, trzeba się przyjrzeć listom kandydatów.

**Obóz Zjednoczenia Narodowego,** widząc chęć różnych partyj i partyjek upieczenia swej „pieczeni" politycznej w wyborach samorządowych, zainicjował utworzenie listy kandydatów, opartej na idei konsolidacji narodowej i na gruncie gospodarczym. Lista ta nosi nazwę listy Narodowego Komitetu Wyborczego Zawodowo-Gospodarczego i otrzymała numer 2-gi. Figurują na niej przedstawiciele wszystkich sfer, stanów i zawodów. Są wśród nich znani, wypróbowani i doświadczeni działacze społeczni, są b. radni miejscy, obeznani gruntownie z gospodarką samorządową.

**Endecja,** zowiąca się szumnie „Stronnictwem Narodowym" długo mozoliła się nad skonstruowaniem swych partyjno-politycznych list kandydatów.

Jest dziś publiczną tajemnicą, że wielu wybitniejszych zwolenników tego stronnictwa nie zgodziło się na umieszczenie swych nazwisk na listach kandydatów, bo towarzystwo niektórych pozostałych kandydatów im nie odpowiadało.

W ub. sobotę miały się odbyć dwa zgromadzenia „Stronnictwa Narodowego", które poprzedziła szumna i hałaśliwa reklama, bo partia ta na punkcie reklamy dzierży pierwsze miejsce wśród wszystkich ugrupowań. Obydwa zgromadzenia zakończyły się całkowitym fiaskiem. Obecni na sali nie mogli się pogodzić z mętnymi wywodami mówców i zareagowali bardzo ostro. Trzeba było widzieć, jak „wiali" najbardziej nawet bojowi działacze tego stronnictwa. Co się stało z ich odwagą i męstwem w obliczu rzeczywistej rzeczywistości. **Złośliwi twierdzą, że bojówka „Stronnictwa Narodowego" czyli t. zw. straż porządkowa, nie reagowała dla tego, że zgromadzenia zostały rozbite przez ich kompanów opozycyjnych to znaczy przez socjalistów.**

Jedno jest w tym wszystkim pewne, a mianowicie, że naród z t. zw. endekami nie wiele ma wspólnego, a zadokumentował to w sobotę. My dodamy tylko, że nie zgadzamy się z rozbijackimi metodami w życiu publicznym, ale w tym wypadku winę ponosi samo „Stronnictwo Narodowe". Wszyscy pamiętamy, jak to bojówka tego stronnictwa rozbiła zebranie innej partii, należącej też do tak zwanej opozycji, raniąc i bijąc dotkliwie redaktora Teskę, nie mówiąc już o zdemolowaniu urządzenia „Sokolni". — „Kto sieje wiatr, zbiera burzę".

Dalsze listy — to także wojujące z ideą zjednoczenia narodowego partie, należące razem ze „Stronnictwem Narodowym" do tak zwanej „opozycji", mianowicie Stronnictwo Pracy (pod nazwą „Chrześcijański Świat Pracy") oraz partia socjalistyczna.

Na końcu należy wymienić Listę Kobiet Społecznych. Nazwa listy odpowiada jej charakterowi. P. Tokarska i inne panie z tej listy — to bardzo zasłużone działaczki społeczne, które nie chciały, aby ich duży dorobek społeczny był dyskontowany przez krzykaczy partyjnych i dlatego wystawiły własną listę.

**LUBAWA**

Szumnie reklamowany wiec przedwyborczy Stronnictwa Narodowego w Lubawie miał się odbyć w sali p. Kowalskiego w ubiegłą niedzielę. Na zebranie to przybył prezes powiatowy Stronnictwa ks. prof. Dembieński w asyście aż 4-ch mówców zamiejscowych.

Gdy zebranie zagaił prezes miejscowego koła endeckiego p. Leon Szulc, 500 obecnych na sali wiecowników zaprotestowało energicznie, nie chcąc dopuścić do głosu żadnego z przybyłych mówców „Stronnictwa Narodowego" Na sali powstała ogromna wrzawa, której przewodniczący p. Szulc nie mógł opanować.

Wówczas zabrał głos p. Niedziński — listonosz, żądając od członków Stronnictwa Narodowego satysfakcji za oszczerstwa, rzucane na robotników, jakoby byli czerwonymi. Mówca ostro skrytykował warcholską i rozbijacką robotę Stronnictwa Narodowego, które — jak mówił — nawet święto Matki Boskiej (8 bm.) wykorzystało do swej pracy oszczerczej.

Po tym przemówieniu próbowali zabrać głos przybyli mówcy „Stronnictwa Narodowego", ale obecni żadnego nie dopuścili do głosu. Ponieważ wrzawa nie ustawała, przedstawiciel władzy był zmuszony rozwiązać zebranie.

Z rzadkimi minami pozostali na sali „generałowie" z nielicznymi członkami. Na to niefortunne zebranie przybył również mener endecji w Chełmży adwokat Strzyżowski.

**Społeczeństwo lubawskie coraz mocniej interesuje się listą kandydatów Narodowo-Gospodarczego Komitetu Samorządowego, opartą na idei spokojnej i twórczej pracy dla dobra miasta i jej mieszkańców.**

**KRUSZWICA**

Jak już wczoraj podawaliśmy, **listą konsolidacyjną w Kruszwicy jest lista nr. 1. „Narodowego Zjednoczenia Gospodarczego",** lista nr. 2 — to lista kombatancka, lista nr. 3 zaś to ukryta pod nazwą chrześcijańsko-narodowej lista endecji, zowiącej się szumnie „Stronnictwem Narodowym".

**Dużym powodzeniem cieszy się lista nr. 1, będąca wyrazem idei zjednoczenia narodowego; obejmuje ona wszystkie warstwy społeczne oraz gwarantuje spokojną i rzeczową pracę dla dobra miasta opartą o zasady chrześcijańskie i narodowe.**

Trzeźwo myśląca część społeczeństwa miasta Kruszwicy, pragnąca spokojnej, twórczej pracy w Radzie Miejskiej, a nie hałaśliwych i jałowych rozgrywek partyjno-politycznych głosować będzie na kandydatów z listy nr. 1. „Narodowego Zjednoczenia Gospodarczego". Oto kandydaci z listy nr. 1:

**Okręg I** — Stan. Maciejewski — wicedyrektor cukrowni; Alfons Furmanek — nacz. poczty; Józef Michalski — mechanik; Franc. Komendziński — ślusarz; Franc. Drożdżyński — kupiec; Stan. Siński — ślusarz; Marian Billert — urzędnik prywatny; Józef Tanaś — mistrz rzeźnicki; Rom. Badtke — kupiec; Brunon Modrzyk — zawiadowca stacji.

**Okręg II** — inż. Zbigniew Ruttié — dyr. cukr.; Mich. Stankiewicz — kupiec; Józef Małys — cieśla; Łukasz Bąkowski — robotnik; Czesław Grzybowski — urzędnik prywatny; Grzegorz Zytur — nauczyciel; Czesław Uklejewski — zegarmistrz; Jan Szczepaniak — robotnik.

**Okręg III** — Leon Uklejewski — kier. szkoły nr. 2; Ignacy Olszewski — robotnik; Józef Szwarc — rolnik; Michał Tyłkowski — mistrz stolarski; Władysław Dobrzelewski — właściciel nieruchomości; Ignacy Malicki — robotnik.



**„Gazeta Polska" omawiając wynik wyborów samorządowych w 11 miasteczkach pomorskich, przedstawiony przez prasę partyjną jako „wielki sukces" opozycji, zbija ten przedwczesny triumf na podstawie rzeczowych cyfrowych danych i stwierdza w końcu:**

**„Zagadnienie wyborów samorządowych stawiamy na innej zupełnie płaszczyźnie.**

**W wyborach tych nie walczymy o mandaty dla członków OZN.**

**Jedna z naczelnych tez wyborczych O. Z. N., z którymi Obóz nasz poszedł do wyborów, głosi:**

**„Przynależność polityczna nie może stanowić dla obywateli rzetelnych, o uczciwym sposobie myślenia i pragnących służyć sile i potędze Polski — przeszkodę w uzyskaniu stanowiska w organach ustrojowych samorządu."**

**Gdyby więc nawet stronnictwa opozycyjne istotnie zwiększyły swój stan posiadania o pewną ilość takich ludzi rzetelnych o uczciwym sposobie myślenia i pragnących służyć sile i potędze Polski — nie ponieślibyśmy porażki. Klęską naszą (to jest: Obozu Zjednoczenia Narodowego) było by wejście do samorządów ludzi nierzetelnych o nieuczciwym sposobie myślenia, nie ożywionych chęcią służenia sile i potędze Polski i to bez względu na ich przynależność polityczną.**

**Ale tego „partyjnicy" zrozumieć nie są w możności. I na tym polega różnica między nami."**

## Ludzie nie chcą przychodzić na zebrania Stronnictwa Narodowego w Bydgoszczy

Zarząd Stronnictwa Narodowego w Bydgoszczy zmuszony był w ubiegłą niedzielę odwołać cztery wiece przedwyborcze, ponieważ mimo kosztownej propagandy na zebrania te oprócz prelegentów przybyło zaledwie parę osób z rodziny, bądź przyjaciół.

Od czasu głośnej sprawy prezesa A. Lewandowskiego, który w sadystyczny sposób pobił nocnego stróża Grobelnego, Stronnictwo Narodowe straciło resztki popularności.

# Inowrocław

— **Nocny dyżur lekarski** pełni z środy na czwartek — dr. Kubiak, Król Jadwigi 30.

— **Nocny dyżur apteczny** pełni w tym tygodniu „Apteka pod Złotym Lwem", ul. Król. Jadwigi.

— **Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych** mieszcząca się przy ul. Królowej Jadwigi 15 czynna codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 8—19. Filia przy ul. Plebanka (Dom Katolicki) czynna w dni powszednie od godz. 17—19.

— **Biblioteka Miejska** czynna jest codziennie od godz. 17—18, w soboty od 17—19.

— **Telefon Straży Pożarnej Nr. 618.**

— **Telefon postoju autodorożek Nr. 501.**

**REPERTUAR KIN:**

ŚWIT: „Złote kobietki"
AS: „Złodziejka"
SŁOŃCE: „Heidi"
STYLOWY: „Prawda zwycięża"

— **Przedstawicielstwo „GAZETY POMORSKIEJ" w Inowrocławiu** mieści się przy ul. Królowej Jadwigi 16 — czynne od godz. 9—15-tej.

— **Wystawa robót ręcznych.** W niedzielę 18 bm. w sali hotelu „De Rome" urządza Sokół żeński wystawę robót ręcznych.

— **Kierownik bojówki narodowców pobity przez socjalistów.** Kierownik straży porządkowej Stron. Nar. p. Skrzypczyński został dotkliwie pobity przez bojówkę socjalistyczną.

**Kobieta w walce o unarodowienie handlu, przemysłu i rzemiosła.**

Z inicjatywy Związku Pań Domu odbyło się w salce Hotelu Basta zebranie wszystkich organizacyj kobiecych w ramach Tygodnia Propagandy Polskiego Handlu i Przemysłu. Zebranie zagaił z ramienia Związku Polskiego p. dr. Znaniecki, który na podstawie danych statystycznych przedstawił zastraszającą wprost liczbę przedsiębiorstw znajdujących się w rękach obcych. Niezwykle interesujący referat o roli kobiety w życiu gospodarczym wygłosiła dyrektorka Szkoły Przem.-Handl. w Inowrocławiu p. Janina Lewandowska. „Przegląd polskiej wytwórczości" podała w swym, referacie p. E. Jesionowska. Na zakończenie słuchaczki otrzymały spis polskich firm podany przez Związek Polski.

W dyskusji zabrała głos p. Helena Tokarska, podając wniosek do przedyskutowania we wszystkich organizacjach kobiecych, by kobiety-Polki zwróciły się z petycją do czynników rządowych o pomoc i poparcie nowych placówek polskich.

Na marginesie zauważyć należy przerażającą bierność kobiet inowrocławskich, óre na apel Związku Pań Domu podawany częstokroć w prasie, w tak małej liczbie stawiły się na zebranie. Nie widzieliśmy zupełnie przedstawicielek organizacyj społecznych, mających głównie dobro państwa i narodu na celu. Nic nie znaczą piękne hasła i pochody, jeśli czynem ich nie poprzemy.

# Chełmno

— **Przedstawicielstwo „Gazety Pomorskiej" w Chełmnie** — ul. Marsz. Focha 7a, tel. 129.

— **Sekretariat i świetlica Obozu Zjednoczenia Narodowego** mieści się przy ulicy Dworcowej 13.

— **Otwarcie kursu skoszarowanego PW w Chełmnie.** W tych dniach odbyło się otwarcie kursu skoszarowanego dla tych, którzy ukończyli przeszkolenie II-go stopnia PW. Do kursu stanęła cała kompania junaków, kompletnie umundurowana. w imieniu dowódcy junaków witał major Jankowski. W serdecznych słowach podkreślił on że zasłużyli sobie oni na wyróżnienie podczas przeszkolenia, i ufa, że po ukończeniu kursu będą wzorem dla innych opieszałych, którzy nie rozumieli znaczenia obronności państwa. Następnie wzniesiono trzykrotny okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Jej Prezydenta i Marszałka Śmigłego Rydza, przy czym orkiestra miejscowego pułku piechoty odegrała hymn narodowy. Po tym akcie oficjalnym odbyła się konferencja prasowa podczas której kmdt. PW kpt. Borowski naświetlił cele i zadania PW i WF, w celu rozwinięcia ideologii obronności państwa. Prelegent, między innymi, podkreślił z pewnym ubolewaniem brak zrozumienia zasad obronności państwa i wychowania obywatelskiego ze strony pewnych jednostek. Istnieje jednak nadzieja, że tak doniosłe zagadnienie, znajdzie w krótkim czasie zrozumienie wśród szerszych mas społeczeństwa.

— **Z życia mężczyzn katolickich.** W niedzielę odbyło się miesięczne zebranie Katolickiego Stowarzyszenia Mężów przy udziale 150 członków. Referat wygłosił ks. Schmelter n. t. „Rok Kościelny w życiu katolika". Następnie omawiano sprawę gwiazdki, czasopisma organizacyjnego i inne sprawy organizacyjne. Pieśnią „Zdrowaś bądź Maria" zakończono obrady.

# Wojsko kolenduje!

## Od wsi do wsi pojadą zespoły żołnierskie

Z inicjatywy i polecenia gen. Tokarzewskiego - Karaszewicza wojsko przygotowuje specjalne zespoły, składające się z chóru, orkiestry i grupy teatralnej, które z nowoczesną na starych wzorach opartą kolendą pojadą do szeregu bardziej od centrów kulturalnych oddalonych miejscowości.

Programy zespołów składać się będą: z przemówienia okolicznościowego, kolend, obrazków scenicznych pt. „Hołd Zbrojnej Polski przy żłóbku" oraz „Na Śląsku Zaolziańskim". Wieczornicę zakończy zabawa taneczna.

Jak zwykle w wojsku materiałem na dekorację i kostiumy będzie własna pomysłowość, która nigdy nie zawodzi.

Pięknej pracy kulturalnej wojska, która stała się już tradycją, należy przyklasnąć z całym zapałem.



— **W zdrowym ciele — zdrowy duch!** Bardzo ruchliwym ośrodkiem sportowym na terenie miasta stał się ostatnio nowo zorganizowany Klub Sportowy „Naprzód" przy Związku Strzeleckim w Chełmnie. Hasłu temu istotnie towarzyszy intensywna praca, klub posiada sekcje: gry sportowe, lekkoatletyka, boks itp., będące pod kierownictwem fachowych i wyszkolonych trenerów. Już dziś klub zdobył wielką ilość członków różnego wieku, którzy odbywają częste treningi, tak, że w niedalekiej przyszłości kierownictwo klubu z silną drużyną śmiało stanąć może do zawodów, nie obawiając się porażek, a więc: „Naprzód".

— **Cykl wykładów o Krzyżakach.** Każdego mieszkańca Chełmna oraz ziemi chełmińskiej powinny zainteresować wykłady o Krzyżakach, którzy sprowadzeni do Polski, osiedlili się w naszej okolicy. Powinniśmy poznać dokładnie dzieje naszych ziem, chwile ich świetności i chwile uciemiężenia. Drugi z kolei wykład p. t. **„Bitwa grunwaldzka"** wygłoszony będzie w dniu 15 grudnia br. o godz. 19-tej w auli szkoły nr. 3 w Chełmnie w ramach wykładów Uniwersytetu Powszechnego. Następny wykład po świętach.

— **Obozy zimowe Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet** odbędą się w czasie od 19—26 bm., 27. XII. do 2. I. 1939 i 2—8. I. 1939 w Krynicy; od 23 bm. do 6. I. 39 **w Zwardoniu;** od 15—30. I. 39 **w Głębcach;** od 11—19. II. 39 **w Zakopanem;** od 20—30. I. 1939 wędrowny po **Zaolziu.** Dokładnych informacji udziela Powiatowa Komenda WF i PW w Chełmnie, ul. Hallera 13.

## Gdy znów zabłyśnie Gwiazda Betleemu...

# Okażmy serca niewidomym!

Chociaż ołowiem ciąży na nas nastrój kryzysowy, tak odpowiadający późnojesiennym, smutnym dniom, w świadomości naszej jaśnieć zaczynają promienie Gwiazdy Betleemu, co każe zapomnieć o bólach i troskach, co wznieca w naszych sercach promienną czystą miłość i żądzę dobrych czynów. Zwróćmy się tedy sercem i myślą nie tylko ku naszym najbliższym, ale i ku tym, którzy tego serca naszego i czynu tak bardzo potrzebują.

**Zwróćmy się ku niewidowym** i pomóżmy Towarzystwu Opieki nad Niewidomymi w Bydgoszczy w urządzeniu tegorocznej „Gwiazdki" dla tych najbardziej upośledzonych przez okrutny los braci naszych. Towarzystwo to utrzymuje w Bydgoszczy schronisko dla Niewidomych, mieszczące się przy ul. Kołłątaja 9. **Znajduje w nim cichą przystań życiową 50 ociemniałych kobiet i mężczyzn.** Wypełniają oni ubóstwo swego życia pracą w warsztatach, godziwą i zbożną rozrywką pod stałą opieką Kuratorium.

Cicho płyną ich dni z dala od wartkiego prądu życia. Bywają jednak dni, kiedy ogół przypomina sobie ten dom, ufundowany miłością bliźniego i wówczas spieszą tam przyjaciele, wnosząc do życia niewidomych radośniejsze tony, rozjaśniając ich smutne, nieruchome lica...

Największym z takich dni — to wigilia Bożego Narodzenia. By uczcić ją godnie, **by rozpromienić serca tych najbiedniejszych, Towarzystwo Opieki nad Niewidomymi gorąco prosi wszystkich ludzi dobrej woli, by zechcieli darem swym, bodaj najskromniejszym, czy to w naturze, czy to w gotówce przyczynić się do tego aktu miłości chrześcijańskiej.**

Za każdą ofiarę z góry serdeczne dzięki składa

**Zarząd**
**Towarzystwa Opieki nad Niewidomymi**
**w Bydgoszczy, ul. Kołłątaja 9**
**tel. 11-20 — P. K. O. Poznań 204.967**

# Wyrzysk

— **Piękny przykład** zatrudnienia bezrobotnych wykazał p. starosta powiatowy Ludwik Muzyczka, który przy pomocy naczelnego sekretarza Wydziału Powiatowego p. Stanisława Nowaka, zorganizował dla bezrobotnych kurs betoniarstwa i wikliniarstwa. Na kurs betoniarstwa uczęszcza 21 bezrobotnych, którzy otrzymali zatrudnienie przy budowie Szpitala Powiatowego. Kursiści ćwiczą się pod wytrawnym kierownictwem p. inż. Wanglera i technika p. Kazimierza Wierzewskiego. Obydwa kursy mają za zadanie wykwalifikowanie bezrobotnych i danie im możności godziwego zarobkowania.

# Świecie

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** W czwartek, 15 bm. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej. Porządek obrad obejmuje 15 spraw. Będzie to prawdopodobnie ostatnie posiedzenie dotychczasowych radnych. (ś)

— **Zaprzysiężenie rekrutów.** Ub. niedzieli odbyło się uroczyste zaprzysiężenie rekrutów w miejscowym garnizonie. Po nabożeństwie, odprawionym przez ks. Szybowskiego, złożyli przysięgę na sztandar wojskowy, po czym przemówił do nich w serdecznych słowach dowódca garnizonu. (ś)

— **Polski Związek Zachodni przy pracy w powiecie.** Istniejący w Grucznie oddział Polskiego Związku Zachodniego odbył walne zebranie, na którym został wybrany nowy zarząd w składzie: pp. Antoni Kot — prezes, Feliks Brzozowski — wiceprezes, Rajmund Czajkowski — sekretarz, Bronisław Balewski — skarbnik, Józef Chudziński, Jan Łobocki i Antoni Kot członkowie komisji rewizyjnej. Obradom przewodniczył prezes obwodowy p. sędzia Wiśniewski ze Świecia. Warto dodać, że oddział PZZ w Grucznie liczy 76 członków.

— **Tragiczny wypadek w rodzinie robotnika.** Zamieszkały w Świeciu (ul. Polna) robotnik Miedzianowski, pracując podczas kampanii w cukrowni, zaziębił się w następstwie tego został zreumatyzmowany, tak że zupełnie zniedołężniał. By przynieść choremu ulgę, stosowano między innymi nacierania spirytusem. Po jednym z takich zabiegów, żona chorego robotnika, mając na twarzy liszaje, natarła się również spirytusem. Niezwłocznie po tym udała się do kuchni, by zdjąć z ognia naczynie z gotującą się strawą. Wobec zbytniego pochylenia się kobiety płomienie ogarnęły jej twarz. Gdyby nie natychmiastowa pomoc, Miedzianowska mogłaby spłonąć żywcem. Losem chorych małżonków, jak i trojgiem ich drobnych dzieci, zajęła się miejska opieka społeczna oraz organizacje charytatywne. (ś)

# Walne obrady rybaków poznańskich i pomorskich

## odbyły się w Bydgoszczy

Wielkopolskie i Pomorskie Towarzystwo Rybackie odbyło w sali Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy swe walne zebranie przy licznym udziale członków. W charakterze gości i przedstawicieli władz obecni byli na zebraniu pp. inspektor woj. inż. Wyszesławcew, insp. radca Błażejowski z Poznania, delegat Dyr. Lasów Państwowych inż. Kapica, przedstawiciel Instytutu NGW prof. Kulmatycki, insp. rybactwa, inż. Sakowicz i dr. Marek. Obrady zagaił wiceprezes p. Jan Sterna, który zarazem wygłosił dłuższe przemówienie na temat zawodowego przygotowania do egzaminów rybackich. Z kolei p. inż. Kiełczewski wygłosił sprawozdanie z działalności towarzystwa. Z relacji tej wynika, iż towarzystwo liczy 295 członków. Towarzystwo rozwijało swą działalność w 3 kierunkach, a mianowicie: podniesieniu zarybienia wód, oświatowym i obrony interesów rybackich. Towarzystwo wyprodukowało i rozprowadziło po wodach 18.093.125 ziarn zaoczkowanej ikry i narybku różnych gatunków ryb szlachetnych. Po krótkiej dyskusji udzielono zarządowi absolutorium i następnie uchwalono budżet na rok 1939-40 w wysokości 50 proc. budżetu zeszłorocznego. Poza tym postanowiono opodatkować się na rzecz FON w wysokości: właściciele jezior 10 gr. od hektara a dzierżawcy 0,5 gr. od hektara. Wreszcie uchwalono utworzyć kasę wzajemnej pomocy, po czym po omówieniu jeszcze kilku spraw obrady zamknięto.

# Chełmża

— **Przedstawicielstwo „GAZETY POMORSKIEJ" w Chełmży** mieści się przy ul. Toruńskiej nr. 4 — I ptr. Tam przyjmuje się prenumeratę i ogłoszenia.

— **Dyżur nocny aptek.** W bieżącym tygodniu dyżur pełni Apteka pod Orłem pl. Marsz. Piłsudskiego.

— **Kino dźwiękowe „Bajka"** wyświetla najświetniejszy film muzyczny p. t.: „Meksykańskie noce". Akcja filmu rozgrywa się przy wtórze najpiękniejszych orkiestr i zespołów wokalnych. W rolach gł. urocza „Królowa dżungli" Dorothy Lamour i Ray Milland.

— **Biblioteka TCL** otwarta we wtorki i piątki od godz. 18—20, w środy od 18—19 i w niedzielę od 11—12.

— **Osobiste.** Z dniem 9 bm. p. Julian Wiśniewski, ceniony przez miejscowe społeczeństwo sekretarz referatu bezp. i porządku publicznego, objął stanowisko naczelnego sekretarza miejskiego. Dotychczasowe stanowisko p. Wiśniewskiego objął asystent miejski p. Alfons Jabłoński. Gratulujemy.

— **Zgon znanego kupca.** W dniu 11 grudnia br. po straszliwej walce ze śmiercią zmarł przedwcześnie śp. Bolesław Wiśniewski, znany kupiec w Chełmży. Śmierć jego wywarła wśród tych, którzy go znali szczery żal i głębokie współczucie. Zmarły pozostawił wśród ciężkich warunków żonę i troje małoletnich dzieci. Niechaj ziemia w której spoczął będzie Mu lekką. R. i. p. (rm.)

**DO SODALISEK — B. UCZENNI C GIMN. ŻEŃSKIEGO W TORUNIU**

# Uroczysty obchód 10-lecia istnienia Sodalicji Mariańskiej

## przy Gimn. Żeńskim w Toruniu odbędzie się w dniu 18. bm

W ostatnich miesiącach 1928 r., z inicjatywy ówczesnego prefekta. ks. Sylwestra Grabowskiego, uczennice najstarszych klas nie istniejącego już dziś Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego w Toruniu, utworzyły szkolne koło Sodalicji Mariańskiej. Pierwsze uroczyste ślubowanie sodalisek odbyło się w dniu 8 grudnia tego samego roku. Sodalicja Mariańska uczennic M. G. Ż. z roku na rok rozszerzała swą działalność, stale powiększając liczbę członkiń. Rozwój ten zawdzięcza Sodalicja niestrudzonemu założycielowi — **ks. Grabowskiemu,** a od chwili powierzenia mu parafii w Sypniewie w pow. sępoleńskim, obecnemu moderatorowi, pełnemu inicjatywy **ks. Franciszkowi Żurowi.**

Gdy Miejskie Gimnazjum Żeńskie przestało istnieć, a ostatnie jego uczennice przekazano Państw. Gimnazjum im. Królowej Jadwigi w Toruniu, koło Sodalicji Mariańskiej nie przerwało swej działalności, lecz skupiło uczennice nowego gimnazjum. Poza tym, obok Sod. Mar. uczennic stworzono Koło Absolwentek. Kierownictwo i opiekę nad Sodalicją nadal sprawował i dotychczas sprawuje ks. Franciszek Żur.

W związku z 10-leciem istnienia Sodalicji Mariańskiej uczennic, przygotowywany jest **na niedzielę, 18 bm. uroczysty obchód tego jubileuszu, połączony ze zjazdem sodalisek** — wszystkich roczników.

Program obchodu jubileuszowego obejmuje:

**w dniu 18 bm. — o godz. 10-tej — uroczyste nabożeństwo dziękczynne w Kaplicy Państw. Gimnazjum Żeńskiego w Toruniu, ul. Sienkiewicza 40/42,**

**o godz. 17-tej** odbędzie się okolicznościowa **akademia** z obszernym programem, a po akademii — **zebranie towarzyskie** uczestniczek zjazdu.

**w poniedziałek, 19 bm, o godz. 7,30** w kaplicy gimnazjalnej odprawione zostanie **nabożeństwo żałobne za zmarłe sodaliski.**

Sprawa organizacji obchodu jubileuszowego każe spodziewać się **dużego zjazdu nie tylko sodalisek, ale i członków grona profesorskiego,** którzy w ubiegłym dziesięcioleciu uczyli w Miejskim, a następnie Państw. Gimn. Żeńskim w Toruniu.

Ponieważ komitet organizacyjny zjazdu sodalisek, **z powodu braku adresów nie mógł wysłać zaproszeń do wszystkich dawniejszych uczennic-sodalisek,** jesteśmy proszeni o zaapelowanie do tych pań, które zaproszeń nie otrzymały, **aby zechciały niniejszą wzmiankę uznać za zaproszenie osobiste i przybyć na zjazd.** Komitet organizacyjny zapewnia przyjezdnym uczestniczkom zjazdu bezpłatne locum w Toruniu.

# Lubawa

— **Zebranie nadzwyczajne Zw. Weteranów Powst. Narod. R. P.** Ostatnio odbyło się w lokalu p. Piotrowiczowej nadzwyczajne zebranie, któremu przewodniczył prezes Aug. Maliszewski, witając przybyłego specjalnie delegata powiatowego Szczerbickiego, który wygłosił obszerny referat, dotyczący zaświadczeń z pracy niepodległościowej przez Archiwum Wojskowe i instytucje kompetentne. Po ożywionej dyskusji i po wyczerpaniu się porządku obrad, zebranie solwował prezes hasłem „Wolność".

**Redakcja i Administracja „Gazety Pomorskiej" w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80**

**Redaktor St. Kapkowski przyjmuje od godz. 15—17 (za wyjątkiem dni przedświątecznych).**

| | | |
|---|---|---|
| Dziś — Środa **Spirydiona** | **14** | grudnia |
| Jutro — Czwartek **Waleriana** | **15** | grudnia |

**NOCNE DYŻURY APTEK.**

— **Apteka Centralna,** Gdańska 27, telefon 3994.
— **Apteka pod Lwem,** Grunwaldzka 37, tel. 3121.

**WAŻNE TELEFONY:**

— **Straż Pożarna,** ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.
— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, tel. 2700.
— **Magistrat** (Ratusz) — Jezuicka 1, telefon 2600.
— **Pogotowie Ratunkowe,** Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.
— **Starostwo,** Słowackiego, tel. 3250 i 3245.

**PROGRAM KIN:**

APOLLO: „Tyran".
LIDO: „Po wielkiej wojnie".
MARYSIEŃKA: „Port 7 mórz".
KRISTAL: „Dama na 2 tygodnie".
KAPITOL: „Darmozjad".

**KALENDARZYK TEATRALNY**

ŚRODA — „Błękitna maska".
CZWARTEK — „Błękitna maska".
PIĄTEK — „Błękitna maska".
SOBOTA — „Pan Topaz" (premiera).
NIEDZIELA — godz. 16 — „Róża Stambułu". godz. 20 — „Pan Topaz".

## Notatki kronikarza

— **Uroczystość na Kursach Francuskich.** W auli Gimn. Kopernika odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego Francuskich Kursów, prowadzonych niestrudzenie z dodatnim wynikiem przez p. dyr. Podoską. Na uroczystość przybył specjalnie z Gdyni konsul francuski p. Chaulet, następnie przyjechali również pp. prof. Birgy z Poznania i prof. Dunin-Karwicki prezes komitetu Alliance Francaise. Po przemówieniu p. konsula Chauleta, który podniósł znaczenie i cel kursów dla współżycia obu narodów, zabrał głos p. prof. Birgy, omawiając językoznawstwo i literaturę Francji. Następnie absolwenci ostatniego kursu otrzymali dyplomy i nagrody. Pod koniec uroczystości przemawiał imieniem prezydenta miasta p. dyr. dr. Bełza.

— **Ważne zebranie zarządu PBK.** W poniedziałek, 19 bm. o godz. 20 w sali starostwa odbędzie się plenarne zebranie zarządu Pol. Białego Krzyża. Na porządku obrad znajdują się ważne sprawy, m. in. sprawozdania poszczególnych wydziałów, omówienie objazdu wigilijnego świetlic oraz sprawa wieczoru karnawałowego PBK.

— **Ofiara ojca mordercy i samobójcy zmarła w szpitalu.** Jak donosiliśmy, w Karczynku pod Bydgoszczą rozegrała się straszna tragedia, która pociągnęła za sobą dwa życia. Mianowicie strażnik kolejowy Stanisław Biskup zastrzelił z parabellum swego 14-letniego syna Jana, następnie ciężko zranił 10-letnią córkę Janinę, po czym popełnił samobójstwo. Obecnie trzecia ofiara tragedii postradała życie. Przewieziona do szpitala w Bydgoszczy postrzelona Janina, mimo zabiegów lekarskich zmarła wczorajszego popołudnia. Ponura ta tragedia wywołała ogromne wrażenie w całej okolicy.

— **Zebranie przedwyborcze.** Przypominamy, że w dniu 15 bm. o godz. 20 odbędzie się w sali Kowalskiego (dawn. Kleinerta) zebranie przedwyborcze listy 7 z okręgu 2 i 3. Wszyscy więc interesujący się wyborami do Rady Miejskiej winni wziąć udział w tym zebraniu.

— **Koncert nadzwyczajny w Savoy.** W znanej i popularnej kawiarni Savoy przy Pl. Teatralnym odbędzie się w czwartek, 15 bm. nadzwyczajny koncert doskonałej orkiestry Michała Cieślewicza. Dyrygować będzie świetny koncertmistrz-skrzypek Jan Pachulski. W programie szereg melodyjnych utworów oraz koncert życzeń. W czwartek więc spotkanie w Savoy'u wszystkich melomanów.

— **Oszustwo na szkodę Banku G. K.** Policja została zawiadomiona przez Bank Gosp. Kraj., że kasjer stwierdził ostatnio manko w kasie wynoszące 850 zł. Przypuszczalnie zostało popełnione oszustwo na szkodę banku podczas zmieniania banknotów 500 złotowych przez pewnego nieznanego narazie osobnika. Był on elegancko ubrany, wzrostu 1.70 cm lat około 50, brunet, mówiący słabo po polsku z akcentem cudzoziemskim. Ktoby mógł udzielić o opisanym osobniku jakichś informacyj, zechce zgłosić się w banku lub w policji.

— **Odznaka motorowa.** Pomorski Automobilklub podaje do wiadomości, że lista zgłoszeń do egzaminów o Państw. Odznakę Motorową zostanie zamknięta w pierwszym turnusie z dniem 31 bm. Zgłoszenia należy kierować: Bydgoszcz, Pl. Wolności 1 lub Toruń, ul. Mostowa 4.

— **Odczyt o Rumunii.** Polskie Towarzystwo Krajoznawcze oddział w Bydgoszczy zaprasza uprzejmie na odczyt, który wygłosi p. płk. Zachar w dniu 15 grudnia (czwartek) o godz. 19,30 w Domu Turystycznym przy ul. Zygmunta Augusta 14, na temat swoich wrażeń i przeżyć z wycieczki do Rumunii. Temat nader ciekawy i aktualny. Wstęp bezpłatny.

— **Ankieta T. C. L.** Komitet okręgowy T. C. L. ogłosił ciekawą ankietę z następującymi pytaniami: Jakie powieści Marii Rodziewiczówny przeczytałem(łam)? Które z przeczytanych powieści najsilniej utkwiły mi w pamięci? Dlaczego chętnie czytuję powieści Marii Rodziewiczówny? Odpowiedzi na te trzy pytania należy nadesłać do dn. 15-go stycznia 1939 r. pod adresem „Biblioteka Nowości T. C. L." Bydgoszcz, ul. Gdańska 30. Odpowiedzi muszą być podpisane imieniem i nazwiskiem z podaniem wieku i zawodu, względnie nazwy szkoły, jeśli chodzi o uczniów. Najlepsze odpowiedzi otrzymają nagrody.

## Bydgoski Klub Narciarzy pod nowym zarządem

W sali Stowarzyszenia Techników odbyło się walne zebranie Bydgoskiego Klubu Narciarzy. Przewodnictwo obrad powierzono p. dyr. Matuszewskiemu, po czym zarząd złożył sprawozdania z działalności. Jak z tych relacyj wynika, klub rozwija się normalnie, a przypuszczalnie będzie rozwijać się jeszcze lepiej, gdy na wzgórzach rynkowskich zostanie uruchomiona będąca w projekcie skocznia i tor narciarski.

W wyniku wyborów do nowego zarządu weszli pp.: prezes — mec. Śmigielski, wiceprezes — inż. Stenzel, sekretarz — adw. Rubenau, skarbnik — Palędzka, ławnicy — adw. Świtalski i inż. Zabłoński. Komisję rewizyjną tworzą: pp. Niewitecki, Butowski i Pilaczyński. W końcu obrad postanowiono zorganizować dwa kursy narciarskie w Zakopanem, jeden podczas świąt Bożego Narodzenia i drugi w czasie zawodów FIS w lutym 1939 r.

*Co nas boli!*

# Bydgoszcz w obliczu ważnej decyzji

W nadchodzącą niedzielę Bydgoszcz zadecyduje jaki ma być skład Rady Miejskiej. Odpowiedni dobór tych ludzi ma bardzo wielkie znaczenie dla całokształtu interesów miasta i dlatego dokonany być musi z rozwagą. Oto co na ten temat pisze jeden z naszych czytelników:

Spośród wielu kandydatów wybrać musimy **ludzi uczciwych, odważnych i pracowitych,** którzy na terenie Rady Miejskiej pracować będą dla dobra miasta, dla których jedyną pobudką działania będzie wyłącznie dobro obywateli Bydgoszczy, a nie nakaz takiej czy innej partii politycznej, troszczącej się o swoje własne cele polityczne i krępującej często samodzielność myślenia i swobodę działania.

**Rada Miejska nie może być terenem waśni i swarów, ani rozgrywek politycznych, ale instytucją poważnej, rzetelnej i uczciwej pracy dla dobra każdego obywatela i potrzeb całej gminy.**

A potrzeb do zaspokojenia w Bydgoszczy jest jeszcze bardzo dużo:

Bydgoszcz jest największym ośrodkiem przemysłowym na Pomorzu. Korporacje miejskie winny starać się o to, ażeby wszystkie gałęzie przemysłu rozwinęły w całej pełni swoje możliwości twórcze i przez to dały zatrudnienie bezrobotnym naszego miasta. W pełni wyzyskane zakłady przemysłowe ożywią życie gospodarcze miasta, rozwiną handel rodzimy i pomogą do usunięcia obcych narodowi polskiemu wrogich czynników z poszczególnych dziedzin życia gospodarczego.

Miejskie przedsiębiorstwa muszą być przedsiębiorstwami użyteczności publicznej, muszą służyć obywatelowi, a nie być uciążliwym jego ciężarem przez zbyt wygórowane opłaty i świadczenia! **Potanieć musi gaz, potanieć musi elektryczność, tańsza musi być woda!**

Środki komunikacyjne powinny każdemu obywatelowi rozległej Bydgoszczy umożliwić szybkie, tanie i łatwe komunikowanie się z wszystkimi dzielnicami miasta.

Ulice Bydgoszczy muszą być doprowadzone do takiego stanu, aby gminie przynosiły zaszczyt i aby na jezdniach swobodnie mogły kursować samochody i autobusy. Wieczorem ulice winny być należycie oświetlone. **Szkoły powszechne w naszym mieście muszą być rozbudowane, muszą powstać nowe szkoły, któreby pomieściły wszystkie dzieci** bez szkody dla ich zdrowia!

Szczególną troską winno miasto otaczać dzieci biedne, dzieci bezrobotnych. Musi się dla nich znaleźć dość chleba i ciepła, aby rozwijały się w warunkach normalnych dla ich zdrowia, ażeby należycie korzystały z nauki szkolnej. Rada Miejska musi znaleźć środki na dożywianie dzieci, na zaopatrywanie ich w odzież i obuwie, na otoczenie ich opieką lekarską, na wysyłanie ich podczas wakacji na kolonie i półkolonie.

Kalecy i starcy, którzy przez dziesiątki lat oddawali miastu swoje zdrowie i siły, nie mogą być pozbawieni opieki gminy. Muszą oni znaleźć ciepło rodzinne w przytułkach i zakładach, odpowiednio urządzonych!

Do czasu uruchomienia robót publicznych, miasto musi znaleźć środki na utrzymanie naszych bezrobotnych! Nie mogą oni i ich rodziny ginąć w nędzy i głodzie, nie mogą mieszkać w norach zimnych, urągających wszelkim przepisom higieny! **Tymi nieszczęśliwymi winna nowowybrana Rada Miejska natychmiast się zająć!".**

**Bydgoszczanin**
(nazwisko znane redakcji)

Słuszne te uwagi można uzupełnić tylko jednym: zrealizowanie tych postulatów obiecują i wykonają kandydaci na radnych z listy nr. 7. W imię interesów miasta, z odrzuceniem polityki i politycznych rozgrywek powstało Porozumienie Kupiectwa, Rzemiosła i Świata Pracy. Ludzie, wysunięci na radnych przez to właśnie Porozumienie, związani z miastem i rozumiejący jego potrzeby, są w stanie zrealizować to wszystko, co nas boli.

*Z sali sądowej*

## „Przepracowany" wójt stanął przed Sądem za defraudację

Przed trybunałem Sądu Okręgowego rozegrał się wczoraj epilog głośnego swego czasu sprzeniewierzenia, dokonanego na szkodę gminy Ślesin przez popularnego w powiecie bydgoskim wójta Augustyna Blericq'a. Akt oskarżenia zarzucał wójtowi dokonanie defraudacji na szkodę gminy w sumie 1.862 zł. Z sumy tej 662 zł wpłynęło od Banku Kredytowego w Nakle, następnie 200 zł należało do gminnej rady szkolnej i wreszcie 1.000 zł, wpłynęło od powiatowej KKO jako pożyczka dla gminy pod zastaw papierów wartościowych. Wyżej wymienione sumy wójt Blericq przywłaszczył sobie i obrócił na własne potrzeby. Podczas rozprawy oskarżony tłumaczył się przepracowaniem oraz nieznajomością prowadzenia ksiąg kasowych. Sądzi więc, że na skutek tego mógł przez przeoczenie brakujące sumy komuś wypłacić. Sąd nie uwierzył jednak temu tłumaczeniu i po wysłuchaniu świadków skazał byłego wójta na rok bezwzględnego więzienia i utratę praw obywatelskich przez 5 lat.

## Zboże, rower i gotówka tematem rozpraw

Przez salę Sądu Grodzkiego przewinęło się wczoraj kilku przestępców, oskarżonych o różne kradzieże.

Jako pierwszy odpowiadał 34-letni już karany robotnik Jan Winnicki z Nekli pod Bydgoszczą, oskarżony o usiłowaną kradzież zboża na szkodę rolnika Józefa Polacego. Gdy z workiem zboża na ramieniu miał opuścić zagrodę, został przychwycony i oddany w ręce policji. Jako niepoprawnemu Sąd wymierzył mu rok więzienia. Bezpośrednio po tej rozprawie ten sam oskarżony odpowiadał po raz drugi, tym razem za kradzież roweru na szkodę swego kolegi Franciszka Millera. Za ten wyczyn Sąd skazał go na pół roku więzienia.

Następnie na ławie oskarżonych zasiadł 18-letni robotnik Alfons Toporski z Brzozy. Był on zatrudniony u mleczarza Józefa Ciska, na którego szkodę sprzeniewierzył 45 zł. W wyniku rozprawy został skazany na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Wreszcie jako ostatni stanął przed Sądem 21-letni Stanisław Żakowski, robotnik z Nieciszewa. Gdy pracował u dzierżawcy Bolesława Markowskiego, skradł 150 kg żyta. Sąd wymierzył mu za to pół roku więzienia z zawieszeniem na trzy lata.

## Sprawa oszustwa asekuracyjnego przed sądem

### Dzierżawca kcyńskich młynów skazany na 8 miesiące więzienia

Swego czasu spłonął w Kcyni młyn parowy Michała Potońca, dzierżawiony przez Alojzego Tyslera. Straty powstałe na skutek pożaru wynosiły około 150.000 zł. Na krótko przed pożarem Tysler ubezpieczył swoje ruchomości na 24.000 zł. Cały zaś młyn był ubezpieczony przez Potońca na 200.000 zł.

Powstało stąd podejrzenie, że Tysler umyślnie podpalił młyn, aby uzyskać premię asekuracyjną i dopuścić się tym oszustwa na szkodę Zakładu Ubezpieczeń. — Obecnie Tysler stanął pod tymi zarzutami przed bydgoskim Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej w Kcyni.

Po przeprowadzonej rozprawie, sąd uwolnił go od zarzutu podpalenia, lecz uznał winnym oszustwa i skazał go na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem. Od wyroku tego oskarżony, jak i prokurator wnieśli odwołania.

Z RUCHU KONCERTOWEGO

## Sławny bas i skrzypek wystąpią w Bydgoszczy

Zapowiedziany na 15 grudnia 1938 r. (czwartek) **II koncert abonamentowy,** z udziałem solistów: **E. Bendera** (bas) i Stanisława **Jarzębskiego** (skrzypce) odbił się szerokim echem wśród kulturalnych sfer bydgoskiego społeczeństwa. Występ nieznanych dotąd w Bydgoszczy, a cieszących się już międzynarodową sławą artystów, wzbudził zrozumiałe zaciekawienie i zainteresowanie. Usprawiedliwia to w pełni ciekawy program koncertu, obejmujący kompozycje od Haendla i Mozarta począwszy, aż do Ravel'a i Szymanowskiego. Zarząd Towarzystwa Muzycznego dobrze zrobił, zapraszając na solistów: śpiewaka i skrzypka, albowiem te rodzaje muzyki, już dawno nie były w Bydgoszczy dawane. Liczyć się też należy z licznym udziałem publiczności, dla której uroczyste koncerty abonamentowe są ponadto okazją do wytwornych spotkań towarzyskich.

## Najbliższy wieczór literacki R. A. K.

Rada Artystyczno-Kulturalna, dbając o wysoki poziom artystyczny swych wieczorów literackich, zaprosiła na najbliższy „wieczór", mający się odbyć w piątek, 16 bm. o godz. 20 w auli Gimnazjum Kopernika, jako prelegenta ks. Jana Urbana z Poznania. Znany ten filozof katolicki i publicysta, będący redaktorem „Przeglądu Powszechnego", wygłosi odczyt na temat: **„Chrześcijaństwo a różne cywilizacje".** Odczyt ten będzie zarazem ostatnią przed świętami imprezą artystyczno-literacką R. A. K.

## Walne obrady B. T. W.

Jeden z najbardziej znanych i najlepszych klubów wioślarskich w Polsce — Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie — odbył swe roczne walne zebranie przy licznym udziale członków. Na przewodniczącego obrad wybrano p. dyr. Matuszewskiego, kierownika Miejskiego Wydziału WF i PW. Po sprawozdaniach zarządu, wyrażono uznanie władzom klubowym. Dowodem tego uznania było powierzenie mandatów członków zarządu tym samym osobom z p. dyr. Czajkowskim na czele. Ze względów technicznych, obszerniejsze sprawozdanie z przebiegu obrad umieścimy jutro.

## Zwolnienie od składania wadium przy dostawach dla poczty

Ministerstwo Poczt i Telegrafów działając w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu zwolniło od obowiązku składania wadium wszystkie instytucje, przedsiębiorstwa i osoby fizyczne biorące udział w przetargach na roboty i dostawy dla p.p. „Polska Poczta, Telegraf i Telefon“, **o ile wartość roboty lub dostawy nie przekracza kwoty 3.000,— zł.**

## Największy na świecie port lotniczy

W miejscowości Nord-Beach, w stanie nowojorskim, wykańcza się budowę największego na świecie portu lotniczego. Budowa portu, hangarów itp. kosztowała, jak dotąd, 22 miliony dolarów. Ogólna powierzchnia pola startowego wyniesie blisko 5000 mtr. kw.

## Notowania giełdowe

### NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 13 grudnia

**DEWIZY:** Belgia 88,98; Berlin 212,01; Gdańsk 99,75; Amsterdam 287,01; Kopenhaga 109,90; Londyn 24,60; Nowy Jork czeki 5,28; Nowy Jork kabel 5,28¼; Oslo 123,67; Paryż 13,84; Praga 18,09; Sztokholm 126,76; Zurych 119,40; Mediolan 27,89; Helsinki 10,86; Montreal 5,23¾. — Tendencja nieco mocniejsza.

**WALUTY:** Belgi belg. 88,95; Dolary am. 5,26; Dolary kanad. 5,21½; Floreny hol. 286,75; Franki franc. 13,82; Franki szwajc. 119,20; Funty ang. 24,58; Guldeny gdańskie 99,75; Korony: czeskie 10,40, duńskie 109,65, norweskie 123,35, szwedzkie 126,45; Liry włoskie 18,30; Marki fińskie 10,70; Marki niemieckie srebrne 90,00.

**AKCJE:** Bank Polski 132,00 imienne 131,00; Bank Handlowy 53,00; Bank Zachodni 42,00; Elektr. w Dąbrowie 56,00; Węgiel 33,50; Lilpop 90,00; Modrzejów 20,00; Ostrowiec seria b. 65,00; Starachowice 13,50. — Tendencja niejednolita.

**PAPIERY:** 4½ proc. wewnętrzna 64,63; 3 proc. inwest. I em. 83,25, II em. 82,50 serie 90,00; 4 proc. prem. dolarowa 42,13; Konsolidacyjna 66,00; 8 proc. ziem. dol. kupon 113,18; 4½ proc. ziemskie seria piąta 62,75; 4½ proc. Warszawy 73,75; 5 proc. Warszawy stare 76,25; 5 proc. Warszawy 1933 r. 71,50; 5 proc. Lublina 1933 r. 61,50; 5 proc. Łodzi 1938 r. 62,00; 5 proc. Piotrkowa 1933 r. 60,00; 6 proc. obl. Warszawy 8 i 9 emisja 75,00. — Tendencja dla pożyczek niejednolita, dla listów nieco słabsza.

### CEDUŁA URZĘDOWA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY
z dnia 13 grudnia

**Zboża:** pszenica 18,75—19,25; żyto 14,35—14,60; jęczmień browarowy 17,50—18,00; 673-678 g.l. 17,10—17,40; 644-650 g.l. 16,60—16,90; owies 15,00—15,10.

**Przetwory młynarskie.** Mąka pszenna gat. I wyciągowa 0—35 proc. wł. w. 38,00—39,00; I 0—50 proc. wł. w. 35,00—36,00; IA 0—65 proc. wł. w. 32,50—33.50; mąka pszen. gat. II 35—65 proc. wł. w. 28.00—29.00; razowa 0—95 proc. wł. w. 26.00—27.00; mąka żytnia gat. IA 0—55% wł. w. 24,00—24,50; razowa 0—95 proc. wł. w. 19,50—20,00; mąka żytnia 70 proc. eksp. na wywóz do W. M. Gdańska 23,00—23,50; otręby pszenne: miałkie z przem. stand. 10,25—11,75; średnie z przem. stand. 10,25—10,75; grube z przem. stand. 10,75—11,25; otręby żytnie z przemiału stand. 10,25—11,00; otręby jęczmienne 10,25—10,75; kasza jęczmienna: krajana wł. w. 26,50—27,50; pęczak wł. w. 26,50—27,50; perłowa wł. w. 37,00—38,50.

**Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i inne.** Groch Wiktoria 27—30; zielony (Folger) 22,50—24,50; wyka jara 18—19; peluszka 22,50—23,50; łubin żółty 11—12; łubin nieb. 10—11; seradela 23—25; rzepak ozimy bez worka 42,00—43,00; rzepik ozimy bez worka 39,00—40,00; siemię lniane 51,00—53,00; mak niebieski 72—75; gorczyca 38—41; koniczyna czerw. sur. bez kanianki 80—90; koniczyna biała surowa 200—250.

**Pastewne i inne:** Makuchy lniane 21,50—22,00; rzepakowe 14,25—15,00; ziemniaki fabryczne za kg % franco fabryka 0,19—0,20; płatki ziemniaczane 15,00—15,50; słoma żytnia luzem 3,00—3,50; słoma żytnia prasowana 3,50—4,00; siano nadnoteckie luzem 5,50—6,00; siano nadnoteckie prasowane 6,25—6,75.

**Tendencja i obroty:** pszenica 512 ton ożywiona, żyto 1411 ton spokojna, jęczmień 881 ton spokojna, owies 134 ton spokojna.



Szczęśliwa rodzinka

## Hojny dar firmy „Gentleman“ S. A. w Łodzi
### na Obronę Narodową

W dniu 7 grudnia br. odbyło się w Łodzi uroczyste przekazanie Armii sprzętu wojennego, zakupionego przez Zarząd, urzędników i robotników zakładów przem. „Gentleman“. Na terenie fabryki pięknie udekorowanej zgromadziły się tysiączne rzesze robotników i po podniosłych przemówieniach przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych odbyło się poświęcenie ufundowanego sprzętu: samolotu RWD 17, ofiarowanego przez Zarząd Spółki; ciężkiego karabinu maszynowego, ofiarowanego przez robotników; ręcznego karabinu maszynowego, zakupionego przez pracowników umysłowych firmy.

Wśród zaproszonych gości, którzy zwiedzali po uroczystości najnowocześniejsze urządzenia fabryki, widzieliśmy przedstawicieli świata nauki: p. prof. Marię Sągajło, p. inż. Otfinowskiego, p. inż. Masłowskiego.

Zasłużonym zakładom przem. „Gentleman“, które 15 lat temu zapoczątkowały polską produkcję na wielką skalę śniegowców i kaloszy, a obecnie uruchomiły produkcję opon samochodowych „Seiberling“ — należy wyrazić pełne uznanie za hojny dar, który jest wyrazem szczerych uczuć obywatelskich. (K.)



## Hallo, tu Polskie Radio!

### Środa, 14 grudnia
**PROGRAM OGÓLNOPOLSKI**

6,30 Audycje poranne. 11,00 Audycja dla szkół: „Zmartwienie z kołaczem“ — słuchowisko dla dzieci młodszych. 11,20 Serenady na instrumentach solowych (płyty). 11,57 Sygnał i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 Nasz koncert — audycja muzyczna dla dzieci. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 „Dom i szkoła“: Wakacje a czytelnictwo młodzieży — gawęda. 16,35 Sergiusz Taniejew: Trio D-dur op. 22. 17,00 Od oddziałów ochotniczych do potężnej armii — odczyt. 17,15 „Damy w krynolinie śpiewają...“ — audycja muzyczna. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 „Nasz język“ — audycja w opracowaniu prof. Witolda Doroszewskiego. 18,40 „Dyskutujmy“: „Zgubny czy dodatni wpływ kina na masy?“ — dyskusję zagai Antoni Bohdziewicz. 19,00 Muzyka węgierska w wykonaniu Malej Orkiestry. 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 Koncert chopinowski. W programie: Sonata na wiolonczelę i fortepian op. 65. Wykonawcy: Zofia Rabcewiczowa — fortepian i Tadeusz Lifan — wiolonczela. 21,30 „O tak zwanym spryciarstwie w literaturze“ (przy stoliku literackim) — dialog radiowy między Ferdynandem Goetlem i Konstantym Ildefonsem Gałczyńskim. 22,00 Folklor różnych krajów (płyty). 22,40 Wiedza i książka: Uczeni polscy o religiach Wschodu — odczyt. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

**ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU**

6,57 Pieśń poranna. 10,00 Dla każdego coś ładnego (płyty). 10,55 Program na jutro. 11,20 L. v. Beethoven (płyty). 13,00 Dla każdego coś ładnego (płyty). 13,50 Wiadomości z Pomorza. 18,00 Korony drzew — pogadanka rolnicza — wygł. inż. Paweł Szulc. 18,10 Prace inwestycyjne Inowrocławia — pog. Stanisława Dolackiego. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,00 Koncert rozrywkowy w wyk. tria instrumentalnego. 23,05 Zakończenie programu.

**PROGRAMY ZAGRANICZNE**

20,30 SOTTENS. Koncert symfoniczny.
21,10 SZTOKHOLM. „Psalmus hungaricus“ Kodaly'ego.
21,30 LILLE. „Poławiacze pereł“ — opera Bizeta
21,45 PARIS PTT. Koncert z Konserwatorium.
21,30 STRASBURG. Festiwal Brahmsa.

### Czwartek, 15 grudnia
**PROGRAM OGÓLNOPOLSKI**

6,30 Audycje poranne. 11,00 „Jak i na czym ludzie grają“ — poranek muzyczny dla szkół powszechnych z objaśnieniami Tadeusza Mayznera. 11,25 W takcie trzy-czwarte (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 Psy na wojnie, w służbie policyjnej i sanitarnej — dialog w opracow. Bohdana Dyakowskiego dla młodzieży. 15,15 Kłopoty i rady: „Bridge czy posiedzenie“ — dialog. 15,30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 „U inspektora pracy“ — audycja dla młodzieży licealnej. 16,40 Recital fortepianowy Haliny Werszeńskiej. 17,10 Walka nauki z niewidzialnym wrogiem — odczyt. 17,20 „Nasze pieśni“ w wykonaniu Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej. 18,00 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 18,30 Życiorysy instrumentów: „Rodzina skrzypcowa“ — audycja w opracowaniu Zofii Ławęskiej (z Wilna). 19,00 Koncert rozrywkowy (z Poznania). 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 Teatr Wyobraźni: „Książę Niezłomny“ — dramat Juliusza Słowackiego. Radiofonizacja dr. Zenona Kosidowskiego. 22,00 Muzyka kameralna (płyty). 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,05 Koncert muzyki polskiej — Wyk.: Orkiestra Symfoniczna P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. Koncert poprzedzi słowo wstępne w języku francuskim.

**ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU**

6,57 Pieśń poranna. 10,00 Koncert rozrywkowy — płyty. 10,55 Program na jutro. 11,25 „Morze“ — poemat symfoniczny — Cl. Debussy'ego — płyty. 13,00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13,50 Wiadomości z Pomorza. 18,00 „W żołnierskiej służbie“ — felieton Mariana Rucińskiego. 18,15 Wiązanka piosenek żołnierskich — płyty. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Toruńskiej Orkiestry Salonowej — W przerwach piosenki z płyt. 23,05 Zakończenie programu.

### „KSIĄŻĘ NIEZŁOMNY“ w Teatrze Wyobraźni

W czwartek, dnia 15. grudnia o godzinie 21.00 radiowy Teatr Wyobraźni nada jedno z najciekawszych dzieł dramatycznych „Księcia niezłomnego“ Calderona, w porywającym przekładzie Juliusza Słowackiego. Ten wspaniały poemat, apoteozuje blask głębokiej wiary, ekspiacji, najwznioślejszego męczeństwa dla idei katolickiej. Dramat o infancie portugalskim Fernandzie, który w niewoli muzułmańskiej zdobywa się na bohaterstwo straszliwego poniżenia, aby uratować gminę i kościoły katolickie Celty, jest przeniknięty przedziwną atmosferą niebiańskości i pogody, a stanowi wyraz natchnienia dwuch genialnych poetów: Calderona i Słowackiego.

„Książę niezłomny“ nadany będzie w **radiofonizacji** dr. Zenona Kosidowskiego.





**WIĘZIENIE W GRUDZIĄDZU**, ul. Wybickiego ogłasza na dzień 28 grudnia 1938 r. **PRZETARG** nieograniczony na dostawę artykułów żywnościowych na okres od 1 stycznia do 31 marca 1939 r. O warunkach przetargu i dostawy zainteresowane osoby mogą informować się u Naczelnika Więzienia w godzinach urzędowych.
Zl. 1872/IX. (10896





Nr. 142/159/38. (10898

**ORZECZENIE.** Wojewódzki Urząd Rozjemczy do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich w Toruniu na posiedzeniu niejawnym **w dniu 6 grudnia 1938 r.** na podstawie art. 69 i nast. rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24. X. 34 r. (Dz. U. R. P. Nr. 5, poz. 59) — **orzekł:** Otwiera się postępowanie układowe odnośnie nieruchomości ziemskiej Zembowo, pow. Lipno, zapisanej w wykazie hipotecznym księgi wieczystej dóbr ziemskich „Zembowo“ Sądu Okręgowego w Toruniu. Wydział Zamiejscowy w Włocławku, własność **Kazimiery Puzyny,** zam. w Zembowie i oznacza się termin **6 (sześć) miesięcy,** licząc od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, w którym winna zapaść uchwała w sprawie zawarcia układu z wierzycielami i to pod rygorem wszczęcia postępowania likwidacyjnego.

Jako dziennik, w którym dokonywane będą ogłoszenia dotyczące postępowania układowego, wyznacza się „Gazetę Pomorską“ w Toruniu. Powyższe ogłoszenia dokonywane będą również w Zarządzie Gminnym w Mazowszu, pow. Lipno.

Nadzorcą mianowany został p. Adam Wisłocki z Torunia, ul. K. Szymanowskiego 12 (z listami pp. Hornungów).

**Przewodniczący Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu:**
(—) podpis nieczytelny.

Zl. 1871/IX.

## SPRZEDAŻE



**Hacele**
podkowy, hufnale, latarnie, wiadra, piecyki poleca tanio K. Kujawski, skład żelaza, Św. Ducha 14. Toruń. (2115

**Jadalnia**
sypialnia, zielony Schleiflack pokój, łóżka, tapczan, różne kryształy itd. tanio do sprzedania. Gdańsk, Rennerstiftsgasse 6 II lewo. (8765

**8 czarnych**
**krzeseł skórzanych,** damski zimowy płaszcz wielk. 42 korzystnie do sprzedania. Gdańsk, Paradiesgasse 32a III. (8766

**Maszyny**
do pisania nowe i używane w każdej cenie, spłaty dogodne, naprawa wszystkich fabrykatów. Katafias, Toruń, tel. 1447. (2113



**Meble Biedermeiera**
starożytna porcelana, kryształy korzystnie do sprzedania. Sopoty, Promenadenstrasse 5 II piętro. (8773



**ZAPOWIEDŹ.** Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) **Stefan Bugalski,** rolnik, zamieszkały w Gdyni, przy ulicy Obłuskiej nr. 157, syn Jana Bugalskiego, rolnika i jego żony Franciszki z domu Loss, zmarłych, ostatnio zamieszkałych w Bobowie powiatu starogardzkiego; 2) **Jadwiga Szwonek,** gospodyni, zamieszkała w Sopotach, Schlossstrasse nr. 8, córka Franciszka Szwonka, robotnika i jego żony Joanny z domu Nikart, zamieszkałych w Bobowie, powiatu starogardzkiego, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i w Sopotach przez „Gazetę Gdańską".

Gdynia, dnia 12 grudnia 1938 r. 7514

**Urzędnik stanu cywilnego:**
(—) Reinhardt.



**F-a meblowa**
poszukuje w centrum miasta dużego lokalu z piwnicą. Zgłoszenia „Gazeta Pomorska" Gdynia pod nr. 7512.

**Łyżwy**
w wielkim wyborze najtaniej poleca „Tani Bazar Zabawek" Toruń, Św. Ducha 15. Firma chrześcijańska. 2108

## RYNEK PRACY

**Gosposia**
uczciwa, do prac domowych potrzebna od zaraz. Wiadomość Gdynia, ul. Św. Piotra w składzie u p. Wikaryjczyka. (7503

**2 czeladników**
zaraz potrzebni. Jurczyński, mistrz krawiecki, krawieckich i 1 uczeń od Tczew, Hallera 22. (6466

IV. Km. 966/38. (10897

**PRZETARG**

Dnia 16 grudnia godz. 11 Toruń, Chełm. Szosa u p. Cierpiałkowskiego sprzedawać będę samochód ciężarowy „Ford" 2,5 ton, oszacowany na zł 3.000,— należący do Tłustka Brunona.

(—) **Rzymyszkiewicz,**
komornik sądowy w Toruniu.

Km. 967/38. (10895

**PRZETARG PRZYMUSOWY**

Dnia 17 grudnia 1938 r. o godzinie 9,30 sprzedawać będę w Tczewie przy ulicy Kościuszki 15 **samochód osobowy marki „Opel-Kadett",** oszacowany na 1.500,— zł.

(—) **Wł. Szwemiński,**
Komornik Sądu Grodzkiego w Tczewie.



**ZAPOWIEDŹ.** Podaję do publicznej wiadomości, że 1) student **Józef Mieczysław Ziabicki,** kawaler, urodzony dnia 10, IX. 1912 r. w Petersburgu, zamieszkały w Wądzynie gminy Bobrowo, powiatu brodnickiego, syn inżyniera Józefa Teofila Dydaka Ziabickiego i jego zmarłej małżonki w Warszawie Marii z Sachnowskich zamieszkałego w Warszawie, ulica Słupecka nr. 7. 2) niezamężna **Mieczysława Anna Rożnowska,** studentka, urodzona dnia 19. II. 1917 r. w Petersburgu, zamieszkała w Wądzynie gminy Bobrowo, pow. brodnickiego, córka zmarłego szlachcica Mieczysława Rożnowskiego i jego żyjącej małżonki Wandy z Wróblewskich, zamieszkałej w Warszawie, ulica Sękocińska nr. 8, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi winno nastąpić w Zarządzie Gminnym w Bobrowie, Sołectwie gromady Wądzyn powiatu brodnickiego i w czasopiśmie „Gazeta Pomorska". 2112

Bobrowo, dnia 28 listopada 1938 r.

Urzędnik Stanu Cywilnego w zastępstwie:
(—) Józef Mączkowski.




**OGŁOSZENIA:**

| | |
|---|---|
| wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej | 0,20 zł |
| w tekście na pierwszej stronie | 1,00 zł |
| w tekście na drugiej i trzeciej stronie | 0,80 zł |
| w tekście na dalszych stronach | 0,50 zł |

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

**ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:**

| | zł | |
|---|---|---|
| Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi | 3,10 | miesięcznie |
| Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi | 2,90 | „ |
| Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę | 2,20 | „ |
| Z odbiorem w administracji | 2,00 | „ |
| Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich. | | |
| Zagranicą | 4,00 | „ |

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.

**UWAGI:**

Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej": Wilhelm Grimsmann. Gdańsk, Kassubischer Markt 21, 1. p.

Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. o.

Czcionkami Drukarni Józef Karol Kuszel w Toruniu.

**Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.**

# Madagaskar znowu na widowni

W „Gazecie Polskiej" zamieścił artykuł p. t. „Czy Afrykę można kolonizować?" dyrektor biura zadań specjalnych w prezydium rady ministrów mjr. Mieczysław Lepecki, uchodzący nie tylko w Polsce za jednego z najbardziej wszechstronnie obeznanych ludzi z zagadnieniem kolonizacji w świecie.

Na marginesie wynurzeń w Londynie, ministra Unii Południowo-Afrykańskiej, Pirowa — dyr. Lepecki zdziera zasłonę, za którą prawie wszyscy chcą widzieć tajemniczy i pełen fantazji obraz Afryki. Obraz ten nazywa autor „fałszywym i w niczym nie przypominającym odmiennej zupełnie rzeczywistości".

Afrykę można przejechać dzisiaj przy pomocy nowoczesnych środków komunikacyjnych wszerz i wzdłuż, a podróżnika, któryby taką podróż podjął czeka nie tylko różnorodność klimatów, od ostrego zimna w górach Kilimandżaro do wiecznych upałów w okolicach równika, lecz także cała moc klimatów pośrednich, najzupełniej odpowiadających wymaganiom człowieka białego.

Minister Pirow (Afrykańczyk) powiedział prawdę, że w Afryce istnieje więcej terenów emigracyjnych, aniżeli mogłoby się nie zaistnieć zapotrzebowanie w Europie. Prawdziwą rewelacją jest opinia dyr. Lepeckiego, że klimat ziem afrykańskich, wyniesionych na 1000—1500 metrów nad poziom morza jest nawet w pobliżu równika dla Europejczyka dobry.

Zdaniem autora zła opinia o przydatności Afryki do kolonizacji europejskiej została ukuta przez narody wyzbyte dynamizmu rozrodczego w przystępie strachu przed narodami w pełni sił.

Autor zadaje następujące pytanie: „Dlaczego w identycznych niemal warunkach klimatycznych i przy równie urodzajnej ziemi mieszkaniec Europy Środkowej może świetnie pracować i zarabiać w Brazylii (stan S. Paulo, Espirito, Santo etc.) lub Paragwaju, a nie mógłby tego robić w Afryce?"

Przesąd o niemożności kolonizacji Afryki został dzisiaj już bardzo poważnie nadwyrężony, podobnie jak okazało się, że na Madagaskarze, tej odległej wyspie afrykańskiej, może biały żyć normalnie.

I dlatego znajdując dla swej tezy osadnictwa żydowskiego na Madagaskarze autorytatywnego sprzymierzeńca w osobie Pirowa, mjr. Lepecki podnosi ponownie sprawę Madagaskaru, kończąc swój artykuł stwierdzeniem, że „jako propagator tej idei (t. j. osadnictwa żydowskiego na Madagaskarze) nasłuchał i naczytał się wielu drwin i prześmieszków i to nie tylko ze strony Żydów, ale i antysemitów".

## Lalki księżniczek angielskich



W Londyńskim pałacu św. Jakuba otwarto wystawę lalek, które otrzymały księżniczki angielskie Margret Rose i Elisabeth w podarku od narodu francuskiego podczas wizyty angielskiej pary królewskiej w Paryżu. Czysty zysk z wystawy przeznaczono na cele dobroczynne.



Lot pod kopułą cyrkową z trapezu na trapez.

# Linia Maginota w... Paryżu

Rada miejska Paryża przeznaczyła kredyty w sumie 133½ miliona franków na budowę jedenastu blokhausów podziemnych na liniach metro, które będą czynne w czasie wojny. Na 150 klm, które liczą linie metro, pozostanie ruch utrzymany w czasie wojennym na dystansie 82 klm. Największe schrony-blokhauzy znajdą się przy stacjach: Strasbourg (17.000 osób), Les Lilas (24.000 osób), Bienvenue (90.000 osób). Linie metro na przestrzeni 82 kilometrów będą zaopatrzone w aparaty gazochłonne i odkażające oraz zabezpieczone przed działaniem pocisków.

# Drzewo z polskich lasów na wystawie w Nowym Jorku

W wystawie światowej w r. 1940 w Nowym Jorku wezmą udział m. in. Lasy Państwowe. Do budowy pawilonu gospodarki leśnej i drzewnej użyte zostaną materiały drzewne produkcji Lasów Państwowych, przy czym specjalna uwaga będzie zwrócona na skalę rodzajów naszych drzewostanów. Pośrodku projektowanej sali umieszczony zostanie globus o średnicy ok. 2 mtr, który posłuży do zobrazowania zasięgu eksportu Lasów Państwowych. Do budowy pawilonu użyte będą następujące rodzaje drzewa: jesionowe, jaworowe, brzostowe, gruszkowe, modrzewiowe i dębowe.

# Amerykańska reklama

Amerykańska organizacja „Managers Round Table Club" skupiająca niemal wszystkich dyrektorów kinematografów i przedsiębiorstw rozrywkowych na terenie Stanów Zjednoczonych, ogłosiła statystykę imprez reklamowych. Oto liczby dotyczące ubiegłego sezonu: 361 pochodów ulicznych z muzyką, 130 pochodów samochodowych z kukiełkami, 53 kawalkady uliczne w strojach historycznych, 467 kampanii prasowych, 757 kampanii radiowych, 738 kampanii plakatowych, 2590 transparentów na skrzyżowaniach ulic, 4689 akcji reklamowych w sklepach, 1134 akcji reklamowych w szkołach i bibliotekach, 158 akcji przy pomocy ulotek, 446 akcji reklamowych we własnym zakresie.

*RYSZARD BRAUN* 17

# Sobowtór Pani Wu

*Powieść sensacyjna*

— Z litości? Tak... Po części i dlatego. Ale głównym powodem mego zamążpójścia była Franka. Histeryzowała. Nie mogła patrzeć na miłość Mariana. Na uczucie mamy dla mnie. Wreszcie awanturami obrzydziła nam wszystkim współżycie i musiałam.... uciekać. Brak mi bardzo matki. Tak dawno jej nie widziałam. Sądzę, że będę mogła ją teraz do siebie zabrać. Pokój, w którym siedzimy, właśnie dla niej przeznaczam. Wiesz? Okna wychodzą na południe i łazienka jest obok.

— Bardzo lubię twoją matkę za to, że tak mało myśli o sobie, a tak dużo o was.

— Kochana. Ucieszy się, że nędza i ciężki trud są już poza mną.

— O, tak — gorąco potwierdziła Loda — bardzo się martwiła tobą i radość jej będzie ogromna, kiedy ode mnie usłyszy o zmianach, jakie u was zaszły.

Tymczasem tapicer przesunął drabinę do drzwi, chcąc zawiesić ciężką wileńską kotarę.

— Jakie to ładne, nieprawdaż? — pytała Janka. Ale Loda nie słyszała jej pytania, nasłuchując szybkiego stukotu maszyny do pisania.

— Marian pracuje nad jakimś długim elaboratem technicznym. Zamknął się u siebie w pokoju na klucz.

W tej chwili jednak stukot urwał się bezpośrednio i we drzwiach zjawił się mąż Janki.

— Zostałem telefonicznie wezwany w interesach i dziś jeszcze, zą godzinę, wyjeżdżam. Bardzo mi przykro, że będę musiał panią pożegnać.

— Wyjeżdżasz? Tak nagle? Dokąd? — dopytywała Janka ze zdziwieniem.

— Do Olkusza. W ważnej sprawie.

— A kiedy wrócisz?

— Zapewne jutro.

Loda ścisnęła serdecznie jego rękę. — W takim razie pożegnam pana, bo i ja wyjeżdżam jutro, z samego rana, do Warszawy.

— Z rana? — zdziwiła się Janka. — A przecież miałaś zostać jeszcze kilka dni. Tak się cieszyłam, że zostaniesz. Że sobie pogawędzimy. Nie znam tu, w tym nudnym Krakowie nikogo.

— Zastanowiłam się, że lepiej będzie dla sprawy, jeżeli jak najprędzej wrócę. Mam nadzieję, że się niedługo zobaczymy w Warszawie. A tymczasem, do widzenia. Idę do rozmównicy telefonicznej, aby uzyskać połączenie z Warszawskim Urzędem Śledczym.

— A wieczorem może pójdziemy do teatru?

— We dwie? Dobrze.

Odprowadzili ją oboje do przedpokoju i bardzo serdecznie pożegnali.

* * *

Loda, wyszedłszy z bramy, pobiegła szybko do cukierni, sąsiadującej z domem Mariana Waksa i pokazując legitymację agentki śledczej, kazała się zaprowadzić do pokoju toaletowego. Kiedy za chwilę wychodziła stamtąd, nie poznano jej, tak bardzo była zmieniona. Skórzana kurtka, przewrócona na lewą, kraciastą stronę, zmieniała jej wygląd do niepoznania. Zaś baskijski beret, okrągłe ciemne okulary i kilka zeszytów, trzymanych pod pachą, nadawały jej pozór studentki.

W dziesięć minut potem Loda siedziała już na ławce, pod jasną zielenią kwietniowego kasztana na wprost domu, w którym mieszkał Marian Waks.

— Muszę sprawdzić, muszę upewnić się — myślała — czy mnie nie zechce wystrychnąć na dudka.

Oczekiwała na niego niedługo. Po chwili wyszedł, raczej wybiegł z sieni i musiała dobrze maszerować, aby nie stracić go z oczu. Jego szerokie plecy w czarnym palcie ginęły jej raz wraz w tłumie spacerowiczów. Z Plant skręcił w mniej ruchliwą ulicę i obejrzał się poza siebie. Obrzucił niespokojnym spojrzeniem kilku przechodniów, nie zatrzymując dłużej wzroku na idącej poza nim kobiecie w okularach. Potem zwolnił kroku i wchodząc na Rynek szedł już zupełnie normalnie i spokojnie. Wieczór był piękny i nadający się do przechadzki. Na tle zachodzącego krwisto słońca rysowały się wieże kościoła Mariackiego. Jedna wyższa, bardziej strzelista i druga, jakby utracona, pełna uroku w swojej dysproporcji. Pod filarami Sukiennic szarzał już mrok i raz wraz sklepy, mieszczące się pod łukami, łączącymi kolumny, rozbłyskiwały srebrzystym światłem lamp elektrycznych.

Marian Waks szedł przez Rynek na skos, płosząc stadka gołębi, które leniwie podfruwały, trzepotały skrzydłami i ciężko opadały o kilka metrów dalej.

Loda biegła za nim, zdenerwowana. Podejrzewała, że ją chce oszukać! Że chce zatrzeć ślad za sobą i zmylić jej czujność. Obejrzał się znowu. Więc przystanęła, udając, że przygląda się gołębiom. Spuściła nawet głowę nisko. Bardzo nisko. Kiedy ją podniosła — Mariana Waksa już nie było. Znikł.

Poirytowana, biegła teraz w kierunku Sukiennic, nie zwracając uwagi na to, że mógł stać za którymś z filarów i obserwować ją. Jednak, kiedy znalazła się pod kolumnadą, nie było tam nikogo, z wyjątkiem dwóch, czy trzech osób, stojących przed wystawami sklepowymi.

Zrozpaczona, zajrzała przez szybę do wnętrza cukierni, ale w tłumie nie mogła dojrzeć nikogo. Na razie więc postanowiła zajrzeć jeszcze do dwóch sąsiednich sklepów. W sklepie z papeterią było pusto. Za to u jubilera, pod lampą oświetlającą sezam sklepowy, stał... ten, którego śledziła. Odetchnęła z ulgą.

Co tam robił? Czyżby wykupywał stąd zastawioną biżuterię? Loda nie mogła w to uwierzyć, wobec zastrzeżeń, zrobionych przez policję. Coś oglądał. Coś kupował. Pokazywano mu pierścionki. Loda, wspiąwszy się na palec, mogła widzieć kilka pudełek otwartych i połyskujących drogimi kamieniami na tle czarnego aksamitu, oraz rękę, dużą rękę Mariana Waksa, sięgającą po pierścień z wielkim brylantem.

— Ileż on ma tych pieniędzy! — podziwiała zdumiona, kiedy rzucił na kontuar pęk zmiętych stuzłotówek. Nie wydano mu reszty. I po chwili pudełeczko, owinięte w bibułkę, znalazło się w głębi jego kieszeni. Wtedy, nie czekając dłużej, Loda odskoczyła od wystawy, kryjąc się poza pierwszym z brzegu filarem.

(Ciąg dalszy nastąpi)